



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 193 A B

Środa, 23 sierpnia 1939

Rok 2

Tydzień decydujących rozstrzygnięć Czy Niemcy zatrzymają się u progu wojny?

LONDYN. Cała wczorajsza prasa londyńska w artykułach wstępnych wyraża troskę o losy pokoju Europy. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni, od których zależy będzie pokój, czy wojna.

„Times” oświadcza, że cały naród brytyjski, bez żadnego wyjątku zdaje sobie sprawę z tego, że leżą przed nim krytyczne czasy. Wszystko — zdaniem „Times” — potwierdza, że Niemcy powtarzają swoje metody z roku w rok, ale W. Brytania, Francja i inne podębnie myślące państwa są absolutnie zdecydowane nie dopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel.

Premier Chamberlain i lord Halifax — ończy „Times” — którzy zbierają się z innymi członkami gabinetu w Londynie, mogą być pewni, że cały naród brytyjski, całe imperium brytyjskie zdają sobie sprawę z ciężkich chwil, w obliczu których stanąć one mogą natychmiast, ale cały naród i całe imperium przygotowane są do stawienia nader chodzącym wypadkom czoła bez żadnego wahania.

W obliczu wzrastającej kampanii niemieckiej

Zdaniem „Manchester Guardian”, obecne wydarzenia tłumaczyć należy w tym sensie, że stoimy w obliczu wzrastającej kampanii niemieckiej mającej na celu rozwiązanie nie tylko sprawy Gdańska, ale również sprawy Wschodniej Europy. Nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Niemcy oczekują, iż uda im się osiągnąć swój cel środkami politycznymi.

W Niemczech benzyna tylko dla wojska

Szasy zatarasowane nieruchomionymi samochodami cywilnymi.

BERLIN. Szereg stacji benzynowych w Berlinie zaprzestało wydawania w ogóle benzyny dla pojazdów cywilnych. Inne stacje wydawać mogą na potrzeby cywilne jedynie do 500 litrów dziennie, gdy dawniej wydawały po kilka tysięcy litrów dziennie. Na innych stacjach oświadczone, że benzynę wolno wydawać jedynie wojskowemu. Na przedmieściach w Berlinie zamknięto szereg stacji benzynowych.

„Nasze sumienia będą czyste” — oświadcza polityk angielski

LONDYN. Obrady gabinetu brytyjskiego rozpoczęły się o godz. 3-ej po południu i prawdopodobnie trwać będą aż do późnego wieczora. W godzinach rannych Chamberlain odbył dłuższą naradę z Halifaxem.

Krótko przed rozpoczęciem posiedzenia gabinetu premier przyjął znowu szefa opozycji Greenwooda i według informacji z kół politycznych, poinformować go miał o zamierzonym zwołaniu posiedzenia parlamentu w nadchodzący czwartek po południu.

Pos. Greenwood, gdy opuścił dom premiera w rozmowie z prasą oświadczył, że obowiązkiem wszystkich obywateli jest pozostać spokojnymi i zrównoważonymi, trwając w zamiarze przeciwstawienia się wszelkim dalszym aktom agresji. Sprawa wojny lub pokoju nie zależy od nas. O ileby cios został wymierzony to nasze sumienia będą czyste i jestem przekonany, że naród nasz stanie w obliczu przyszłości z zaufaniem i zdecydowaniem.

popartymi presją wojskową, ewentualnie zatrzymując się u progu wojny, czy też Niemcy zamierzają narzucić swoją wolę nawet, gdyby oznaczało to wojnę z Polską, wojnę europejską, a nawet wojnę światową.

Możliwe, że Niemcy zamierzają posunąć swoje polityczne żądania aż do progu wojny i przygotować się do wojny, która jednak w tych warunkach nastąpić może w każdej chwili.

Nieustanna czujność w ciągu najbliższych dni

„Daily Telegraph” pisze: Wymagana jest nieustanna czujność w ciągu najbliższych kilku dni, w czasie, gdy świat oczekuje od Niemiec słowa, które zadecyduje bieg przyszłych wydarzeń, albowiem nie pretensjami niemieckimi i akcją zaczepną zagadnienie zostanie rozstrzygnięte. Wydarzenia posuwają się do punktu, w którym równowaga może być w jednym kierunku czy drugim przechylona. Gdyby — pisze „Daily Telegraph” — Polska została zaatakowana pod pozorem odzyskania przez Niemcy Gdańska lub w pogoni za szerszymi pretensjami (Pomorze — Poznańskie — Śląsk), nakerślonymi w prasie niemieckiej, na mocy których Polska miałaby być rozczłonkowana i pozostawiona bez pomocy, jako państwo lennicze, my — pisze „Daily Telegraph” — jesteśmy zobowiązani przyjść jej z pomocą.

„Daily Mail” twierdzi, że obecnie weszliśmy w okres dwóch tygodni, które mogą zdecydować o losie Europy.

Niemiecki urząd spraw zagranicznych został ponownie dokładnie poinformowany stanem w Wielkiej Brytanii. „Daily Mail” stwierdza dalej, że celem niemieckim, wskazywanym przez oficjalną prasę niemiecką, jest nie Gdańsk, lecz że chodzi o rozbięcie Polski jako niepodległego państwa. Gdy zbliżą się krytyczne chwile dla Europy, prawda została ujawniona przed oczyma całego świata.

OFICJALNY KOMUNIKAT W LONDYNIE.

Specjalne zarządzenia wojskowe w Anglii

Rząd brytyjski zażąda nadzwyczajnych pełnomocnictw

W. Brytania wypełni swe zobowiązania wobec Polski

LONDYN. Wczoraj wieczorem ogłoszono w Londynie następujący komunikat oficjalny:

Rząd brytyjski na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu otrzymanych dodatkowych raportów, dotyczących wojskowych posunięć w Niemczech, gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowietami. Rząd brytyjski bez wahania postanowił, iż podobne wydarzenie w żadnej mierze NIE MOŻE WPLYNAĆ NA ZOBOWIĄZANIA W. BRYTANII W STOSUNKU DO POLSKI. O KTÓRYCH WIEI OKROTNIE MÓWIONO W PUBLICZNYCH OŚWIADCZENIACH, A KTÓRE RZĄD BRY-

TYJSKI JEST ZDECYDOWANY WYPEŁNIĆ.

Parlament został zwołany na najbliższy czwartek. — Rząd zamierza przeprowadzić tego dnia przez obie Izby ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, dotyczących obrony. — Następnym tego będzie umożliwienie rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeśli tego będzie wymagała sytuacja. Jednocześnie powzięto dalsze zarządzenia podjęte przez ostrożność. Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. powołania pewnych kategorii personelu marynarki wojennej, armii, lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony cywilnej.

Również wydano zarządzenia, obejmujące pewną kategorię spraw związanych z eksportem angielskim

głównych surowców i artykułów przemysłowych.

Powziawszy te zarządzenia, podjęte przez ostrożność, które rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, rząd brytyjski trwa przy poglądzie, iż w trudnościach, jakie powstały między Niemcami a Polską, nie zachodzi nic takiego co mogłoby usprawiedliwić użycie siły, pociągające za sobą wojnę europejską ze wszystkimi tragicznymi jej następstwami.

Jak to premier wielokrotnie zaznaczył, w rzeczywistości nie ma w Europie spraw, które nie mogłyby znaleźć pokojowego rozwiązania, gdyby tylko udało się przywrócić warunki zaufania. Rząd brytyjski jest, jak zresztą był zawsze gotów, przyczynić się do stworzenia tych warunków, ale gdyby pomimo jego wysiłków, inni nalegali na użycie siły, W. Brytania jest gotowa i zdecydowana przeciwstawić się temu AŻ DO OSTATECZNOŚCI.

Holandia wzmacnia pogotowie

HAGA. Ogłoszony został następujący komunikat: Rozwój stosunków międzynarodowych zmusił rząd holenderski do odwołania urlopów w oddziałach, które pełnią służbę przy ochronie granic i obronie przeciwlotniczej.

Zarządzenia wojskowe w Grecji

ATENY. Grecka agencja telegraficzna ogłasza komunikat ministerstwa wojny, powołujący na ćwiczenia wszystkich oficerów rezerwy zarówno broni, jak i służb, którzy odbywali swą obowiązkową służbę wojskową w latach 1935 i 1936.

Po posiedzeniu rady gabinetowej w Paryżu

Rozmowa premiera Daladier z gen. Gamelin

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że po zakończeniu się posiedzenia gabinetu francuskiego wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17 pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerstwa wojny. Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane rządowi raporty przez przedstawicieli Francji za granicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji za granicą.”

Po posiedzeniu rady gabinetowej premier Daladier odbył dłuższą rozmowę z naczelnym wodzem armii francuskiej gen. Gamelin. Rada Ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu Elizejskim.

Zapowiedź paktu o nieagresji między Rosją a Niemcami patrz str. 2.

Po zapowiedzi zawarcia paktu o nieagresji między Rosją a Niemcami

Minister Ribbentrop leci do Moskwy

Moskwa. (PAT) Agencja Tass donosi:

Po zawarciu sowiecko-niemieckiego układu handlowo-kredytowego wylania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i Z. S. R. R. Dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu stron do złagodzenia napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop.

Berlin. Minister Ribbentrop odleciał wczoraj samolotem do Moskwy, dokąd przybędzie po spędzeniu nocy w Królewcu jutro koło południa. Wśród osób towarzyszących m.in. Ribbentropowi znajduje się podsekretarz stanu Gaus, kierownik departamentu prawnego M. S. Z. Rzeszy. Podróż odbywa się na wielkim samolocie niemieckim „Otto Wulf Condor“.

W Moskwie zamieszka m.in. Ribbentrop w gmachu b. poselstwa austriackiego.

Dla Polski jest to sprawa obojętna

Polska nie liczyła nigdy, jak dobrze wiadomo, na żadną pomoc ze strony Sowietów, więcej nawet, wyraźnie się przeciw tej pomocy stale zastrzegła. Ani na położenie, ani na stanowisko Polski wieść powyższa wywrzeć nie mogła najmniejszego wpływu.

Fakt bez znaczenia

Paryż. Agencja Havasa donosi z Londynu: Koła sowieckie w Londynie wyrażają pogląd, że nie ma żadnych powodów, aby trójstronne angielsko-francusko-sowieckie rozmowy w Moskwie miały być przerwane. W kołach tych przypomina się jednocześnie, że wszystkie paki nieagresji, zawierane dotychczas przez Związek Sowiecki posiadały klauzulę przewidującą, że „w razie agresji jednej ze stron układających się przeciwko innemu państwu, druga strona układająca się może wypowiedzieć układ bez uprzedzenia“. Przypuszcza się, że podobna

Przedstawiciele Polski udają się do Moskwy na wystawę rolniczą

Na zaproszenie rządu sowieckiego w dniu jutrzejszym udaje się do Moskwy wiceminister rolnictwa i reform rolnych p. Leonard Krawulski w towarzystwie naczelnika wydziału chowu koni p. Pruskiego, oraz kierownika państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskim p. Pohoskiego.

Wyjazd przedstawicieli ministerstwa rolnictwa następuje w związku z otwarciem w Moskwie ogólnokrajowej wystawy rolniczej.

Anglik demaskuje fałszywe niemieckie Kaleta, jego żona i dziecko są cali i zdrowi

LONDYN. Angielskie pismo „Manchester Guardian“ podaje wiadomość od swego korespondenta z Warszawy, który odwiedził w Piekarach (Górny Śląsk) Niemca Michała Kaletę. Według wiadomości jednej z niemieckich agencji prasowych, Kaleta miał być zabity przez Polaków.

Niemiecka agencja podała wiadomość — pisze „Manchester Guardian“, że Kaleta został aresztowany za strzelanie do policjanta polskiego i zastrzelony na śmierć w więzieniu, oraz że jego żona i dziecko zostały wyrzucone przez okno domu, który uległ zdemolowaniu przez Polaków. Korespondent „Manchester Guardian“ odwiedził dom, który znalazł nieuszkodzony. Żona Kalety wyglądała zdrowo i w chwili gdy korespondent przybył zajmowała się gotowaniem śniadania dla 5-miesięcznej dziewczynki, śpiącej w kołysce.

Ani ja, ani moja córka — oświadczyła żona Kalety korespondentowi — nie dozna-

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

Dość pogodnie i bardzo ciepło. W ciągu dnia skłonność do burz. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

klauzula umieszczona będzie również w tekście projektowanego układu sowiecko-niemieckiego.

Japon'a zażąda wyjaśnień od Rzeszy

Tokio. Havas donosi, że gabinet japoński po wczorajszych naradach, na których rozpatrywano wiadomości o zamierzonym zawarciu niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji, uznać miał jednomyślnie za konieczne zrewidowanie u podstaw wszystkich planów politycznych Japonii wobec Europy. Należy przypuszczać, że plan ministra spraw zagranicznych Arity w sprawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego z Rzeszą i Włochami został zarzucony.

Prasa japońska powstrzymuje się tymczasem od komentarzy. Dziennik „Nichi-Nichi“ przedstawia opinię kół nieoficjalnych pisząc, iż ewentualny pakt sowiecko-niemiecki może być uważany za złamanie paktu antykominternowskiego.

Po trydniowej przerwie, wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji wojskowych angielskiej, francuskiej i sowieckiej.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie zażądania od rządu Rzeszy wyjaśnień.

Reakcja w Berlinie

BERLIN. Zapowiedź podpisania paktu nieagresji między Rzeszą a Sowietami wywołała w Berlinie zrozumiałe wrażenie. — Ulica znalazła w tej wiadomości „zapewnienie pokoju“, gdyż w przekonaniu jej państwa „frontu pokoju cofną się“. Nie należy jednak pominąć refleksyj niemieckich, które zdumione zapytują co oznaczały więc całe szpalty na łamach prasy niemieckiej, określające od lat Sowiety jako „bandytów ludzkości“.

Teatralne posunięcie dla zastraszenia Europy

PARYŻ. Uwaga paryskich kół politycznych zwrócona była na posiedzenie rady gabinetowej, zwołanej w godzinach popołudniowych, po której oczekuje się zarówno decyzji co do spreycyzowania stanowiska Francji wobec zapowiedzianego paktu niemiecko-sowieckiego, jak również dalszego rozszerzenia zarządzeń wojskowych.

Prasa popołudniowa, jak również pierwsze wypowiedzenie się francuskich kół politycznych uwidacznia, iż opinia francuska za chowuje całkowity spokój wobec sensacyjnej woltury niemieckiej i z zimną krwią rozważa wszystkie możliwości polityczne tego wydarzenia w oczekiwaniu przede wszystkim na wyjaśnienie istotnego stanu rokowań niemiecko-sowieckich. Opinie wypowiedziane ze strony francuskiej kół politycznych dają się ująć w następujące punkty: 1) Zapowiedziany pakt o nieagresji sowiecko-niemieckiej przekreślający całą dotychczasową ideolo-

gię, na której opierała się niemiecka polityka zagraniczna, świadczy istotnie, iż kanclerz Hitler musiał wyczuwać doskonale, na jakim martwym punkcie się znajduje, to też z tej racji zdobył się na tak teatralne posunięcie, które jednak za jednym zamachem niszczy całą budowę paktu antykominternowskiego, 2) pod względem prawnym za-

powiedziany pakt niemiecko-sowiecki nie wnosi nic nowego do sytuacji; 3) propaganda, jaką Trzecia Rzesza rozciąga dokoła tego paktu, świadczy przede wszystkim, iż zamierza się nim posłużyć w dalszej akcji zastraszania; 4) praktyczne znaczenie paktu może być bardzo ograniczone. Z oceną należy zaczekać na opublikowanie tekstu.

W największej tajemnicy Niemcy przygotowali pakt z Rosją

LONDYN. Wieczorna prasa londyńska zamieszcza już komentarze na temat zamierzonego paktu niemiecko-sowieckiego.

„Evening News“ uważa za wskazane podkreślić, że porozumienie francusko-brytyjskie co do automatycznego poparcia Polski nie zostało uzależnione od tego, aby Ro-

sja przystąpiła do frontu brytyjsko-francuskiego. „Evening News“ wyraża przypuszczenie, że układ niemiecko-rosyjski wypracowany — w największej możliwie tajemnicy — nie jest dziełem ostatnich kilku dni. Zapewne datuje się on z kwietnia, gdy Niemcy zerwały układ morski z W. Brytanią, gdy Rzeszy nie udało się uzyskać od W. Brytanii wolnej ręki na Wschodzie Europy w zamian za pakt morski. Zwróciła się ona sama na wschód do tak często potępianego przez siebie partnera Rosji. Obronne zarządzenia W. Brytanii nie były nigdy kalkulowane na podstawie współpracy ze strony Rosji.

Możliwe, że pakt niemiecko-sowiecki wzmocni postanowienie Niemiec znieszenia Polski, ale nie osłabi on postanowienia W. Brytanii i Francji podtrzymania swoich zobowiązań bez względu na to, co by się stało — kończy „Evening News“.

Chory czy zdrowy?

Rzym. Włoskie koła rządowe zaprzeczają wiadomościom, ogłoszonym przez prasę zagraniczną, jakoby włoski następca tronu, książe Humberto zanierzył. Urzędowo oświadcza się, że wszyscy członkowie rodziny królewskiej cieszą się w chwili obecnej dobrym zdrowiem.

Wymyślona przez hitlerowców prowokacja

Prasa niemiecka w Gdańsku wymyśliła znów jakąś nową prowokację polską w Lisewie, u przyczółka mostu czewskiego, z którego rzekomo z karabinu ostrzeliwano... terytorium gdańskie. Oczywiście, nie ma w tym ani słowa prawdy.

Zamknięcie niemieckiej biblioteki w Bydgoszczy

Na zarządzenie bydgoskiego starosty grodzkiego zamknięty został w Bydgoszczy oddział niemieckiej biblioteki „Deutscher Buchverein“. Biblioteka ta mieściła się początkowo w dawn. Niemieckim Kasynie, skąd przeniesiona została do „Deutsches Haus“ (na ul. Gdańskiej).

Zamknięcie tej niemieckiej biblioteki nastąpiło po zamknięciu przez władze centrali biblioteki „Deutscher Buchverein“ w Poznaniu. (PAT).

Olbrymie depozyty srebra chińskiego zalane Powódź w Tientsinie, a polityka

LONDYN. Jak donoszą z Tientsinu, wzbране wody rzeki Pei, rozprzestrzeniające się od wczoraj na cały niemal teren koncepcji brytyjskiej i francuskiej, zatopiły m.in. również podziemia wszystkich banków międzynarodowych, w których przechowywane są depozyty srebra chińskiego. Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, do-

plywu prądu oraz utrudnienia dostępu do budynków bankowych, wszystkie banki zawiesiły z dniem wczorajszym swe operacje.

W tych warunkach sprawa żądań japońskich wydania depozytów srebrnych oraz zmiany polityki bankowej w stosunku do waluty chińskiej upada całkowicie aż do czasu odpływu wód.

liśmy żadnej krzywdy od nikogo.

Korespondent pisze, że władze pozwoliły mu odwiedzić Kaletę w więzieniu, gdzie prze konał się, że Kaleta dobrze wygląda.

Obecnie czeka on na rozprawę. „News Chronicle“ podając wersję jednej z niemieckich agencji prasowych i radia niemieckiego, jakoby Kaleta został zastrzelony na śmierć, a żona i dziecko zostały wy-

rzuczone przez okna „zez napastujących Polaków, podkreśla, że Kaleta jest obecnie w więzieniu polskim i oczekuje rozprawy sądowej.

Jednocześnie dziennik zamieszcza fotografię żony i dziecka Kalety, przy czym fotografia ta została zrobiona w niedzielę w Piekarach oraz zdjęcie samego Kalety.

Ponury humor w Sopotach

Prawnicy niemieccy o „prawie“

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady „wschodniego“ zjazdu niemieckich prawników, który z przeznaczenia swego jest jeszcze jedną demonstracją hitlerowską. — Obrady zagał „gauleiter“ Forster, po czym m.in. Rzeszy Frank i kierownik zagranicznych organ. niem. Bohle wygłosili znamienne referaty. Jak wygląda prawnicza strona owego „prawniczego“ zjazdu, o tym świadczą „wywody“ tych mówców. I tak m. in. m.in. Frank fantazjował, że — Gdańsk gwałtem pozbawiony został najświętszego prawa samostanowienia narodów... W Gdańsku zwycięży prawo niemieckie tak, jak w Ko-

lonii, Wredniu, Klajpedzie i... i Pradze.

Zwycięstwo „prawa“ niemieckiego w Pradze: apel o samostanowieniu narodu w ustach przedstawiciela Niemców, którzy np. w Czechach nie pytali się o ich zdanie — to już humor ponury.

Znów aresztowanie Polaka

W Sopotach policja gdańska aresztowała Polaka, obywatela gdańskiego, Stefana Kullinga. Powód aresztowania jest niezany.

PRZEGLĄD PRASY

Pięć możliwości

Zdaniem warszawskiego „Kuriera Polskiego” istnieje obecnie pięć najważniejszych politycznych możliwości, a mianowicie:

1) Hitler zdecyduje się na wojnę w tym roku. W tym celu przedstawi on światu listę maksymalnych żądań niemieckich i włoskich, a w razie jej odrzucenia rozpocznie kroki wojenne.

2) Hitler wciąż jeszcze wierzy w możliwość lokalizacji zatargu z Polską i w ten sposób wywoła wojnę światową.

3) Uznając niemożliwość lokalizacji wojny z Polską, a nie chcąc wojny na kilku frontach, Hitler szukać będzie sukcesów na Węgrzech i w Jugosławii.

4) Führer postanowił czekać z decydującymi krokami do roku następnego, w nadziei na rozchwianie się frontu pokojowego i gospodarze załamanie się niektórych państw pod ciężarem kosztów mobilizacji.

5) Hitler wysunie minimalne żądania, od ich spełnienia uzależni rozbrojenie i trwałą pacyfikację Europy, przysięgając raz jeszcze, że nie ma już żadnych więcej terytorialnych pretensyj. Ale w to nikt nie uwierzy.

Są jeszcze marzyciele, którzy widzą możliwość szóstą: bezwarunkowe wejście Niemiec na drogę pokojową, ale to są już tylko fantazje. Natomiast należy stanowczo rozszerzyć ramy możliwości pierwszej: jeśli Niemcy rozpętają wojnę i zmuszą nas i sprzymierzeńców naszych do przebycia ciężkiej, ofiarnej, krwawej próby, to Niemcy zostaną zdruzgotane. Ale to już nie możliwość, to pewnik.

O 14 kilometrów od Grunwaldu

„Polska Zbrojna” w artykule specjalnego swego wysłannika opisuje piękne święto dożynek w Uzdowie, wsi położonej za Działdowem, w odległości zaledwie jednego kilometra od pruskiej granicy. W święcie tym wzięło udział 15 tysięcy ludzi. Punktem kulminacyjnym uroczystości było przemówienie gospodarza powiatu działdowskiego, chłopca z dziada pradziada, pełnego „krzepy i wiary”.

„Mówił mieszkaniec bastionu historycznego, człowiek z wojennego szlaku. Patrzył w oczy nasze mocno i rzucił słowa żelazne. Były to słowa o polskim orężu, który jest najlepszym geometrią w porachunkach granicznych. Ten oręż czuwa, a serca myślą o braciach, o braciach czujących po polsku poza kordonem. Przypominając sprawy wielkie, chłop osiadły na szlaku grunwaldzkim zawołał gromko: „Tak nam depomóż Bóg!”.

To była apostrofa, pieczętująca obywatelskie ślubowanie. Potem ciągnął korowód dożynekowy, popisujący się organizacje ludowe, pędziła po ściernisku kawaleria, grała orkiestra, były w słoneczne niebo pieśni zbrojne i okrzyki: Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Śmigły - Rydzki! Niech żyje wojsko!

Tłumy ciągnęły drogą polną nad granicę, gdzie przy barierze stał żołnierz polski. Przestrzeń była spokojna jak serca tutejszego, bohaterskiego ludu.

Na wzgórzach po stronie niemieckiej ciekawe oczy. Patrzyły na Uzdowo, czarne od tłumów, na wielkie maszty z rozświetlonymi barwami biało - czerwonymi, na świecące helmy żołnierzy.

Czy ci ludzie patrzący — myśleli wtedy, że poza nimi, o 14 kilometrów, żyje do dziś dnia w kościołach i prochach wspomnienie wielkiego Grunwaldu; że to wspomnienie oddycha coraz szybciej, coraz głębiej... i. p.

Wielkie czasy, które przeżywamy, przyniosły nam cudowną, uzdrawiającą moc: ros-

Jeszcze jedno przygwożdżenie kłamstw hitlerowskiego radia

Brudne metody — zdemaskowane przez Rząd Wielkiej Brytanii
Piękny obrazek z walk angielsko-arabskich

Propaganda radiowa dzisiejszych Niemiec, chwytając się już niezręcznych sztuczek — nie przebierających w środkach, ani w doborze wyimaginowanych faktów.

Oto przez tubę „Teofilkowej” rozgłośni podano wiadomość w języku polskim, że Anglicy rostrzelują nawet schwytych ciężko rannych jeńców w Palestynie.

Gdyński Związek Rezerwistów oburzony na podobne paszkwile, niespotykane nawet wśród najbardziej barbarzyńskich szczepli południowej Afryki — zwrócił się do premiera Chamberlaina listownie, zwracając Jego uwagę na tego rodzaju urabianie opinii żołnierza J. K. M. Króla Wielkiej Brytanii przez p. Goebbelsa.

Związek Rezerwistów nie czekał długo na odpowiedź, której treść podajemy właśnie poniżej:

Ambasada Brytyjska
Warszawa,
12 sierpnia 1939 r.
W Pan Prezes
Związku Rezerwistów
Gdynia,
ul. Morska 104

Szanowny Panie!
Z polecenia Ambasadora Jego Królewskiej Mości uprzejmie zawiadamiam, iż Sir Howard Kennard otrzymał instrukcje potwierdzenia odbioru listu Szan. Pana, z dnia 15 lipca br., zaadresowanego do Premiera, a dotyczącego się audycji rozgłośni niemieckiej nadanej w języku polskim, która w sposób niezgodny z prawdą opisała rzekomo nieodpowiednie zachowanie się oddziałów Wojsk Jego Królewskiej Mości w Palestynie.

W pełnym zrozumieniu motywów kurtuzji, które skłoniły Szan. Pana do zwrócenia uwagi Rządu Brytyjskiego na omawianą sprawę, Sir Howard Kennard polecił mnie zakomunikować Szan. Panu, iż niesłusznie oskarżenie, o którym mowa stanowi li tylko nieznaczny przykład kampanii nieścisłości prowadzonej przez radio niemieckie w wielu językach, dotyczącej się rzekomo zachowania Wojsk Brytyjskich w Palestynie.

Wiadomość podana przez rozgłośnię niemiecką nawet nie jest tendencyjnym opisem prawdziwego zdarzenia, a na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż nie została ona włączona do biuletynu nadawanego z Berlina w języku arabskim z obawy by nie doszła do wiadomości słuchaczy, którzy mogli by osądzić bezpodstawną rzekomość inkryminacji.

Wojska Brytyjskie cieszą się w Palestynie dobrą reputacją nawet — chociaż może się to wydawać dziwne — pośród elementów z którymi z natury rzeczy, dochodziło

do nękania jednostek narodową, rozkwitającą coraz piękniejącego poczucie naszej wiary z wielką przysięgą.

W sprawie Królestwa, do czasu nim samo społeczeństwo zaboru rosyjskiego, zorganizowane w instytucji podobnej do NKN, nie wyrazi swego zdania.

Podjęte przez Komisariaty Wojsk Polskich prace organizacyjne, rozwijały się nadal, rozszerzając swój zakres działania i nie licząc się zupełnie z zarządami cywilnymi austriackimi, które postępując w ślad za wojskiem austriackim, usiłowały objąć administrację w zajętych częściach kraju. W ciągu okresu od 6. 8. zostały zorganizowane następujące Komisariaty: w Miechowie — komisarz Stanisław Tor, po nim dr Ryszard Kuntcki, w Książu Wk. — komisarz Kazimierz Bojarski — po nim Malinowski „Wojtek”, w Jędrzejowie — komisarz dr Emil Bobrowski — po nim Ludwik Eydziatowicz, w Kielcach — komisarz dr. Michał Sokolnicki — Komisariat kielecki, ze względu na to, że w tym mieście znajdowała się Komenda Główna i stąd wydawane były rozkazy i instrukcje, stał się wkrótce jednostką centralną dla wszystkich Komisariatów. Prócz Komisariatu Głównego, istniał również Komisariat m. Kielce z komisarzem Aleksandrem Sulkiewiczem na czele. W ciągu kilku następnych dni powstały Komisariaty Wojsk Polskich w Pińczowie — (Stefan Boguszewski), Ostrowcu (Stanisław Grzymała Siedlecki), Włoszczowej (Zbigniew Lewiński). Ponadto powstał Komisariat na powiat kielecki. Oprócz funkcji administracyjnych, Komisariaty Wojskowe współdziałały z organami intendentury strzeleckiej w zakresie gromadzenia środków materialnych dla wojska.

Podczas, gdy Piłsudski przebywał w Krakowie, na terenie zajętym przez oddziały strzeleckie, posuwała się naprzód energicznie nakazana przez niego w pierwszych dniach akcji, praca organizacyjno - polityczna. Podstawy jej pozostały nieszmienione, mimo zgłoszenia akcesu do NKN, który związany był uchwałą Koła Polskiego o niemięśnieniu się

do scysyj. Jasnym również się wydaje, iż stosunki jakie istnieją między żołnierzami brytyjskimi a ludnością palestyńską nie mogły by być tak przyjazne jak nie wątpliwie są, gdyby żołnierze ci zachowywali się w sposób przedstawiony w tej niemieckiej audycji „okropności”. Jako ilustrację serdecznych stosunków pomiędzy I Baonem pp. Strzelców Granicznych, a miejscową ludnością arabską. Opisujemy wydarzenie stanowiące jeden z licznych podobnych epizodów, które doszły do wiadomości Rządu Jego Królewskiej Mości.

Łącząc wyrazy poważania
pieczęć (—) podpis nieczytelny.
Sekretarz Ambasady.

**Skrócone tłumaczenie artykułu pt.:
PODARUNEK POŻEGNALNY PALESTYNY.
SZABLA ARABSKA PIECZĘTUJE PRZY-
JAŻŃ POMIĘDZY PUŁKIEM STRZELCÓW
GRANICZNYCH A ARABAMI.**

Żołnierze brytyjscy znani są z tego, iż umieją utrzymywać doskonale stosunki ze wszystkimi. Żołnierz brytyjski swą cierpliwością, dobrym humorem i taktem potrafi zjednać sobie przyjaźń ludzi, których ma dozorować.

Po osiemnastu miesiącach pobytu w Palestynie, 1 Baon pp. Strzelców Granicznych niedawno powrócił do swych koszar w Aldershot, przywołując z sobą piękną szablę arabską w srebrnej pochwie, którą został obdarzony w dowód przyjaźni przez wodza jednego z plemion arabskich, z którym przy różnych okazjach miał scysję.

Ten piękny miecz wschodni nosi następujący napis wyryty na srebrnej plakiecie:

1939

Szabla ofiarowana Pułkownikowi Lay oraz oficerom i żołnierzom pp. Strzelców Granicznych przez Farida Irshaid Kuffeir, Palestyna.

Szabla ta zostanie przechowana przez batalion jako hołd oddany taktownemu, zachowaniu się pułku w Palestynie. Gdy 1 Baon złożony po większej części z ludzi pochodzących z Lancashire i Westmorlandu przybył do Palestyny, został on wysłany do Jenin, w okręgu Samana, w którym to wówczas rewolta arabska przybrała znaczne rozmiary.

Włoski wzgórz Samani, są to stare punkty obronne, rozmieszczone na wierzchołkach gór w miejscach wybranych przed Strzelcami dla ich wartości taktycznych. Dostęp do większej części tych forteczek górskich prowadzi nieprzystępnymi ścieżkami, wydeptanymi przez ludzi i muły, które prawie całkowicie wykluczają zaskoczenia.

Przez pierwsze miesiące żołnierze pp. Strzelców Granicznych dniem i nocą pracowali dla utrzymania i spotęgowania wa-

runków bezpieczeństwa. Po pewnym czasie, dzięki inicjatywie i energii żołnierza brytyjskiego, zdołano przełamać opór tubylców, a tradycyjna tolerancja i dobry humor zjednały sobie zaufanie i przyjaźń poprzednio wrogo usposobionych Arabów. Nastąpiły wizyty i zbratanie się wieśniaków arabskich i synami Westmorland'u i Lancashire'u.

W dzień Bożego Narodzenia, podczas ceremonii pułkowych, które odbywały się z tej okazji, wielu lokalnych notabli arabskich pokrzepiało się szербetem w kasynie batalionowym. W innym wypadku, żołnierze zostali zaproszeni na wesele odbywające się w wiosce Humm-ahl Fah.

Te przyjacielskie stosunki były utrzymywane aż do chwili przeniesienia baonu do Anglii. Kiedy to wódz Farid Irshaid Kuffeir w otoczeniu sześciu z pośród starszyny arabskiej udał się na pokład transportowca „Danera” stojącego w porcie haifskim, by pożegnać odpływających żołnierzy brytyjskich. Na pokładzie wręczył on pułkownikowi Ley wspomnianą poprzednio szablę arabską, wygłaszając mowę pochwalną na cześć zalet bojowych żołnierzy pp. Strzelców Granicznych.

Powiedział on dosłownie: „Na początku trzepnęliśmy nas kilkakrotnie mocno, lecz sami prosiłiśmy o to i nie żalimy się z tego powodu. Jesteśmy szczęśliwi, iż zostajemy się w przyjaźni, a szabla ta nie jest bynajmniej symbolem wojny, lecz podarunkiem od przyjaciół”.

Za zgodność z oryginałem
Zdzisław Karr-Jaworski

O czym się mówi:

Nieopatrzne uleganie złudzeniom mści się zupełnie tak samo, jak lekkomyślnie popełniony grzech. Wiara jest rzeczą piękną, ale trzeba wiedzieć, komu wierzyć można.

W Rzeszy jest tak dobrze, ludzie żyją tak swobodnie, że chyba tylko dziwić się należy, że jeszcze nie wszyscy Niemcy opuścili Polskę.

Rodzina państwa Tonnów z Chojnicz nie śmiała spać bez uczucia głodu, ale po co miała dłużej siedzieć w Polsce, skoro tuż, tuż za granicą raj się rozpościera? Można się do tego raju dostać, też tylko głupi nie próbowałby przekroczyć granicy.

Zresztą nikt im nie przeszkadzał. Państwo Tonnowie majątek zlikwidowali i przenieśli się do Rzeszy.

Ale raj ma swe surowe prawa. Syn państwa Tonnów na mocy ustawy z 1933 r. został przeznaczony do... sterylizacji. Chciał wrócić do Polski. Nie pozwolono. Chciał uciec. Złapano. Żyje jeszcze. W obozie koncentracyjnym.

Matka jego pracuje jako robotnica, bo jej mąż i ojciec sterylizowanego zaginał. Tak jest. Zaginał. To urzędowo stwierdzono, więc nie może być wątpliwości. Wprawdzie wojny nie ma, ale... zaginał.

Tak to nieopatrzne uleganie złudzeniom mści się — i to szybko.

A my... okropnie prześladowujemy Niemców! O-kro-p-niel!

Np.: czy państwo wierzą, że polskie firmy handlowe nie chcą się ogłaszać w niemieckich pismach wychodzących w Polsce? Doprawdy, nie chcą. Dawniej się ogłaszały, ale dziś nie chcą.

„Ale dzienniki niemieckie w Polsce wychodzące mają i tak wypełnione kolumny ogłoszeniowe, co świadczy niezbicie o normalnym życiu gospodarczym mniejszości niemieckiej w Polsce.”

W Rzeszy Polak może żyć. Owszem. Musi tylko wyrzec się rodzinnego języka, nie posyłać dzieci do polskiej szkoły, nie być czynnym działaczem polskim, no i, prenumerować pisma niemieckie. I jeszcze trochę drobiazgowo.

Niemiec w Polsce mówi po niemiecku, ma swoje pisma, szkoły, spółdzielnie.

Tak to, proszę państwa, okropnie prześladowujemy Niemców. O-kro-p-niel!

Dwadzieścia pięć lat temu
23 sierpnia 1914 r.

Oddziały Piłsudskiego, stojące w Kielcach znajdowały się pod wrażeniem decyzji Komendanta parzylączenia się do akcji, podjętej przez Naczelny Komitet Narodowy. Fakt ten ogół żołnierzy powitał z radością, w połączeniu bowiem wysiłków całego społeczeństwa widział wzrastające szanse zwycięstwa. Ołbrzymia większość strzelców nie orientując się w okolicznościach jakie towarzyszyły powstaniu N.K.N., widzieli w powołaniu do życia tej instytucji moralne zwycięstwo idei działania i czynu nad hasłem bierności i bezwładu. Tak też w istocie było, zawarty jednak kompromis, który był podstawą istnienia N.K.N., krył w sobie zbyt wiele niebezpieczeństw, które w krótkim stosunkowo czasie wyszły na jaw, stając się powodem szeregu faktów, osłabiających wybitnie znaczenie aktu 6 sierpnia 1914 r.

Józef Piłsudski natychmiast zorientował się w niemożności N.K.N., zarówno wobec Austrii jak i wobec polskich stronnictw politycznych. To też, wydając rozkaz o połączeniu się z N.K.N., nie rezygnował bynajmniej ze swych planów politycznych, które były podstawą jego działania dnia 6 sierpnia. Roman tyk w zamierzeniach a realistą w działaniu — Piłsudski chciał z powstałej sytuacji, jakkolwiek nie szła ona po linii jego myśli, wyciągnąć dla sprawy polskiej możliwie największe korzyści. Dlatego też na najbliższą przyszłość nie zmienił nic ze swych dotychczasowych dyspozycji. Uważając sprawę

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Gdy przemysł poda rękę rolnictwu

Polska jest krajem o bardzo dużej rozpiętości produkcyjnej, jest krajem, w którym dymiącym kominom Łodzi i Śląska przeciwstawiają się żyzne pola Wołynia, jego tłusta urodzajna gleba, dająca obfite plony, jego czarnoziem droższy od czarnego marmuru. Tego Wołynia, który zupełnie słusznie nazywany jest obecnie zapleczem aprowizacyjnym Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W kraju takim zagadnienie eksportu wewnętrznego odgrywa niewątpliwie olbrzymią rolę. Bowiem eksport ten, oparty na wymianie ziemiopłodów dzielnic rolniczych, na artykuły przemysłowe, produkowane w dzielnicach fabrycznych, pozwoli Polsce w dużej mierze uniezależnić się od importu w dążeniu do tak bardzo potrzebnej, a tak aktualnej obecnie, w dobie gorączkowych przygotowań wojennych, samowystarczalności gospodarczej, zaopatrując ośrodki przemysłu w zboże, owoce, tłuszcze, nabiał, mięso i przetwory mięsne, ryby, grzyby, drzewo itp. i okazując wpływ na uprzemysłowienie regionów rolniczych, co podniesie ogólny standart produkcji polskiej i zapewni krajowi pożądaną samowystarczalność. Targi Wołyńskie w Równem są tym miejscem, gdzie od lat dziesięciu obserwujemy stale wzrastającą wymianę produkcji rolnej na przemysłową. Targi te mogą dziś poszczycić się znacznymi sukcesami, odniesionymi w charakterze instrumentu eksportu wewnętrznego.

Tegoroczne X Jubileuszowe Targi Wołyńskie w Równem, które odbędą się w dn. od 15 do 25 września mają na celu przemysłowe nastawienie rolnictwa na Kresach Wschodnich. Bogate to rolnictwo należy zachęcić do uprzemysłowienia i standaryzowania jego urozmaiconej produkcji, zaś ośrodki przemysłowe zachodu Polski zachęcić do zapoznania Kresów z nowoczesnymi maszynami dla przemysłu rolnego, sadownictwa, bro-

warów, tartaków, gorzelnii i młynów. Obustronne korzyści zarówno dla przemysłu, jak i rolnictwa są niewątpliwie. Nasze ziemie wschodnie, w pierwszym rzędzie zaś Wołyń, są wielkim rynkiem zbytu dla przemysłu, rynkiem, w czasie obecnej trwającej lepszej koniunktury nadzwyczaj chłonnym. Rolnictwo Wołynia, rolnictwo całych kresów wschodnich zrywa dziś z przedwojennym prymitywizmem, szukając nowych dróg pro-

dukcyj i zbytu, a w tym celu musi polepszyć produkcję, do czego niezbędne są artykuły przemysłowe.

Bez wątpienia, nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy rolnictwem i przemysłem, które mieć będzie miejsce na X Jubileuszowych Targach Wołyńskich pozwoli na dalszą bezpośrednią już wymianę, będącą podstawą racjonalnego dla całej gospodarki polskiej eksportu wewnętrznego.

Browar Obywatelski w Starogardzie jest przedsiębiorstwem czysto polskim

W numerze 185 naszej „Gazety” (z dn. 12—13 b. m.) w artykule p. t. „Browarnictwo na Pomorzu”, zacytowany został Browar Obywatelski w Starogardzie. Jako będący własnością obcego kapitału mianowicie niemieckiego.

Dziś dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnych źródeł, a także z odpowiednich dokumentów, że wymieniony Browar Obywatelski już od dawna jest przedsiębiorstwem czystopolskim, w którym kapitał niemiecki w najmniejszej

nawet mierze nie jest reprezentowany i w którym pracują wyłącznie Polacy.

Stwierdzając fakt powyższy z największym zadowoleniem, wyrażamy pod adresem Zarządu Browaru Obywatelskiego w Starogardzie żal, że na skutek nieścisłych informacji zaliczyliśmy Browar do przedsiębiorstw niemieckich. Obecnie sytuacja jest zupełnie wyjaśniona z pożytkiem dla Browaru i dla interesów społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Koncentracja importu śledzi solonych w Gdyni

Jednym z postulatów wysuniętych przez konferencję importową, która jak wiadomo odbyła się z początkiem br. w Warszawie, to koncentracja importu. Zagadnienie to ma doniosłe znaczenie również i w imporcie śledzi solonych.

Tylko silne finansowo, rzetelne i fachowo wyrobione firmy importu śledzi solonych mogą podolać warunkom jakie stawia ta gałąź handlu zagranicznego. Chłodnie i magazyny śledziowe w Gdyni i w Gdańsku uzasadniają konieczność koncentracji obecnego importu śledzi solonych w naszych portach. Jak się dowiadujemy przyjęto już ostatecznie zasadę koncentracji importu w Gdyni i w Gdańsku na śledzie solone: z Anglii, Holandii i Islandii. Oznacza to, że kontyngenty na te śledzie będą udzielane jedynie importerom osiedlonym w tych portach; podczas gdy dotychczas firmy osiedlone wewnątrz kraju mogły otrzymywać zezwolenia na przywóz śledzi z tych krajów.

Fakt ten o ile z jednej strony oznacza koncentrację miejsca, to z drugiej strony sprzyja on raczej powstawaniu nowych firm w naszych portach dla importu śledzi solonych, co jest naturalnym dążeniem firm z wnętrza kraju, pozbawionych kontyngentów. Koncentracja miejsca pociągnęła tu za sobą dekoncentrację ilościową firm.

MOCNA TENDENCJA NA RYNKU ŚLEDZI SOLONYCH.

Wysokie ceny na śledzie solone w Anglii, pociągnęły za sobą zwyżkę tych cen również na rynku polskim. Zwyżka ta jest widoczna gdy porówna się ceny płacone na początku sezonu szkockiego i obecnie przy końcu tego sezonu. Ostatnie oferty eksporterów angielskich za 1/1 cif Gdynia, na twarde solone matiasy szkockie wynoszą 68 szylingów, co stanowi wraz z cłem i innymi kosztami cenę 105 zł loco Gdynia, za jedną beczkę.

Ze mamy tu do czynienia z katastrofalnym spadkiem połowów śledzi szkockich we wszystkich krajach, świadczy porównanie wyników z trzech krajów, w beczkach za okres do 8 sierpnia:

złowiono około: w r. 1937	w r. 1939
w Anglii 400.000	203.893
w Holandii 175.000	62.000
w Niemczech 277.000	60.100

razem beczek 852.000 325.993

Wszyscy teraz liczą zyski powstające przy tej zwyżce cen. Ci importerzy śledzi, którzy porobili kontrakty sprzedaży na początek sezonu szkockiego muszą dostarczyć hurtownikom w kraju śledzie po niskich cenach od jakich zaczął się sezon szkocki. Cała różnica cen między początkiem sezonu a obecnymi wysokimi cenami przypada w udziale hurtownikom krajowym. Natomiast ci importerzy którzy nie spieszyli się ze sprzedażą na początku sezonu korzystają teraz z różnicy cen. W końcu ci importerzy, którzy zakupili w Anglii większe partie śledzi na początku sezonu potrafili wykorzystać koniunkturę w dużo większym stopniu od tych którzy zakontrowali mniejsze partie, a teraz muszą płacić najwyższe ceny. W innych latach, przy dobrych połowach, ceny początkowe były zawsze wysokie, spadając później, co narażało importerów na poważne straty.

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

Nowy zapas ziemi na parcelację

W „Dzienniku Ustaw R. P.” z dnia 18-go b. m. ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14-go sierpnia 1939 r. o obowiązku parcelacyjnym w pasie granicznym.

Dekret stanowi, że minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych może — jeżeli względy bezpieczeństwa Państwa lub ochrony granic tego wymagają — nałożyć na właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w pasie granicznym, obowiązek rozparcelowania tych nieruchomości.

Obowiązek rozparcelowania może objąć obszary, wyłączone od tego obowiązku na podstawie art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Jak wiadomo, art. 5 tej ustawy ustala, że nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary, niezbędne — przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych — dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i melioracji rolnej w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach o wyróżniającej się w danej okolicy intensywności produkcji oraz w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony.

Decyzje parcelacji wydaje się na podstawie całkowicie swobodnego uznania — mówi dalej nowy dekret.

Właściciele nieruchomości ziemskich, podlegających obowiązkowi rozparcelowania, obowiązani są w terminie rocznym od dnia doręczenia decyzji rozparcelować odpowiednio obszary lub sprzedać je Państwowemu Bankowi Rolnemu.

W razie niewykonania tego obowiązku, nastąpi przymusowy wykup nieruchomości.

Przy parcelacji i przymusowym wykupie stosuje się przepisy o wykonaniu reformy rolnej. Przymusowy wykup przeprowadza się w trybie, przewidzianym dla nieruchomości, umieszczonych w wykazie imiennym.

Decyzja parcelacji łącznie z decyzją, ustalającą obszar i granice przymusowo wykupionej nieruchomości oraz z dowodem objęcia jej w posiadanie, stanowi tytuł prawny do przepisania na wniosek wojewody prawa własności objętych obszarów na rzecz Skarbu Państwa.

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wstępując w szeregi Polskiego Związku Zachodniego

Na bieżni, boisku i ringu

Ogólnopolskie zawody pływackie pod hasłem: „Bijemy rekordy Polski, zdobywając legitymację olimpijską” odbędą się w dniu 27 VIII br. w Grudziądzu

Kierownik Miejskiego Ośrodka W. F. w Grudziądzu nadesłał nam następujący komunikat:

„Miejski Komitet W. F. i P. W. w Grudziądzu po porozumieniu się z Zarządem Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego organizuje w niedzielę, 27 bm., w miejskim basenie pływackim wielkie zawody pływackie z udziałem najwybitniejszych zawodniczek i zawodników z całej Polski. Szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma. Dziś dzielimy się z czytelnikami wiadomością, że zobaczymy w basenie w Grudziądzu najprawdopodobniej mistrzów i rekordzistów Polski, zaliczonych do kadry olimpijskiej, a mianowicie: Heidricha, Jedrynska, Dawidowiczównę i Bolewnę ze Śląska oraz Białynskiego i Kumanta z Warszawy. Barw Pomorza bronić będą: Szumiłowska, Brendelówna, Marchlewski i Niedzielski. Zawody z uwagi na start wszystkich olimpijczyków Polski zapowiadają się rewelacyjnie. W programie oprócz pływania zawody piłki wodnej i skoki do wody”.

Przed meczem piłkarskim Polska—Węgry

Sędzią meczu piłkarskiego Polska—Węgry będzie Fin Pekonen. Pekonen prowadził już jeden mecz reprezentacji Polski, a mianowicie przed 5-ma laty w Rydze z Łotwą, wygrany przez naszą drużynę 6:2.

Węgry przyjadą do Warszawy specjalnie wynajętym samolotem, w sobotę, 26 bm., o godz. 11 rano i powrócą nim do Budapesztu w poniedziałek rano po meczu. W skład ekspedycji wejdzie 16 osób: 11 gra-

MAZUREK—RZADKOWSKI NA SZÓSTYM MIEJSCU W RAIDZIE SAMOCHODOWYM.

W niedzielę zakończony został jednoetapowy międzynarodowy wyścig samochodowy na trasie Leodium—Rzym—Leodium.

W tej wielkiej imprezie samochodowej startowało ogółem 49 wozów, z których tylko 21 przybyło do mety.

Biorąc pod uwagę olbrzymi dystans (4670 km), jaki zawodnicy musieli przebyć w jednym etapie, wielki sukces odniosła osada polska Mazurek—Rzadkowski na Chevrolet, zajmując VI miejsce z 17 minutami karnymi. Sukces ten jest tym cenniejszy, że Rzadkowski nie miał zezwolenia na kierowanie wozem, wskutek czego Mazurek przez cały czas musiał sam prowadzić wóz. Fakt ten cała prasa belgijska podkreśla z uznaniem, stwierdzając, że Mazurek prowadził maszynę w ciągu 90 godzin bez przerwy, mimo to przybył na metę zupełnie świeży.

Pierwsze miejsce zajęli dwa wozy w jednokolumnowym czasie, a mianowicie: Bugatti z osadą Trasenter—Breyre i Hotchkiss z osadą Trevoux—Lesurque (obie osady belgijsko-francuskie).

MOTOCYKLEM NA KASPROWY WIERCH.

W tych dniach, po raz pierwszy w dziejach motocyklizmu polskiego, dokonana została z pomyślnym wynikiem próba wjazdu motocyklem na szczyt tatrzański, a mianowicie — na Kasprowy Wierch.

Szef konstruktorów P. Z. Inż. Rudawski, wyjechał motocyklem „Sokół 200” z Kuźnic i mimo niezwykle trudnych przeszkód terenowych osiągnął szczyt Kasprowego.

Z ROZGRYWEK A-KLASOWYCH. KOTWICA—FLOTA 2:2

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Kotwicą i Flotą przyniósł wynik nierozstrzygnięty 2:2 (2:1). Do przerwy przewagę miała Kotwica, po przerwie gra wyrównana, pod koniec brutalna. Bramki dla Kotwicy zdobyli Ogrodziński i Fabryczny. Dla Floty Wiśniewski i Murgos. Zawody poprzedził mecz rezerw drużyn, t. j. Flota II — Kotwica II 4:1.

NOWY REKORD ŚWIATA W SZTAPECIE 4 × 800 mtr.

W niedzielę odbyły się w Paryżu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne przy udziale lekkoatletów Stanów Zjednoczonych. Na zawodach tych w biegu sztafetowym 4 × 800 mtr drużyna Stanów Zjednoczonych w składzie: Schwarzkopf, Cochran, Rideout, Beetham ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 7:35,2 min.

Dawny rekord należał również do St. Zjednoczonych i wynosił 7:35,8. W tej samej konkurencji sztafeta francuska ustanowiła nowy rekord światowy, w czasie 7:37 min.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych

Polski Związek Gier Sportowych ustalił już terminarz mistrzostw Polski w grach sportowych.

Mistrzostwa siatkówki kobiecej odbędą się w połowie stycznia w Warszawie.

Siatkówka meska odbędzie się w Brześciu n/B. w końcu stycznia.

Mistrzostwa koszykówki kobiecej mają się odbyć w Warszawie w połowie marca.

Mistrzostwa koszykówki męskiej odbędą się w Łodzi w końcu marca. Przed tym mają się odbyć rozgrywki międzyokręgowe. W pierwszej grupie walczyć będzie Toruń, Łódź i Warszawa. W drugiej grupie Lublin, Stanisławów, Poznań, Lwów. W trzeciej grupie Katowice, Kraków i Kielce. W czwartej grupie Brześć n/B., Białystok, Wilno.

Mistrzostwa w szczypiorniaku kobiecym odegrane zostaną w Białymstoku w połowie czerwca.

Mistrzostwa w szczypiorniaku męskim rozegrane zostaną pod koniec czerwca w Katowicach.

SUKCESY POLSKICH KOLARZY W RYDZIE

W Rydze odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodników lotewskich, niemieckich, francuskich, fińskich i polskich. Z Polaków startowali: Popończyk i Włodarczyk, uzyskując, mimo silnej konkurencji, dobre wyniki.

W wyścigu na 2 km w finale Popończyk zajął drugie miejsce za Niemcem Kuhlmanem, obaj uzyskali jednakowy czas 3.26.

W wyścigu eliminacyjnym na 3 km pierwsze miejsce zajął Włodarczyk przed Niemcem Kuhlmanem i Popończykiem. Wszyscy trzej uzyskali jednakowy czas 6.30,8

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem” — ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Nickelmann, ul. Solankowa. z czwartku na piątek dr. Nowakowski, Aleje Śienkiewicza, z piątku na sobotę dr. Sikorski ul. Solankowa.

— **Karetką pogotowia PCK.** — tel. 276.
— **Telefon postojowy autodorozek nr. 501.**
— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

— **Biblioteka Ogniska KPW.** — ul. Magazynowa w sierpniu nieczynna.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8-19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AE: „Czu-Czin-Czau”.
SWIT: „Ulan księcia Józefa”.
SŁOŃCE: „Moi rodzice rozwodzą się”.
SYLOWY: „Panieńskie szaleństwa”.

TEATR ZDROJOWY W INOWROCŁAWIU.

Dziś (środa) wystąpią w Inowrocławiu artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w pięknej sztuce J. T. Dybowskiego pt. „Tajny wywiad”. Główną rolę kreuje ulubienica PT. Publiczności — p. Stanisława Mazarekówna w otoczeniu pp. Przysieckiej, Butryma, Wasilewskiego, Piekarskiego, Lesniowskiego, Dowmunt, Kurylly, Małkowskiego i in. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 20,15. Przedprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Knasta.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Wycieczka do Gdyni.** Inspektorat Szkolny w Inowrocławiu organizuje 3-dniową wycieczkę krajoznawczą do Gdyni z programem następującym: 1) zwiedzenie miasta Gdyni, portu handlowego, od strony ładu i jego urzędzenia, 2) przejazd motorówką dla zwiedzenia portu handlowego od strony morza, 3) zwiedzenie portu wojennego, 4) przejazd statkiem na półwysp helski do Jastarni, zwiedzenie Wybrzeża od pełnego morza i zatoki, 5) pieszą wycieczką do Boru i Juraty — plaża, 6) zwiedzenie Orłowa — plaża. Na życzenie uczestników wyjazd motorówką do Gdańska — zwiedzenie urzędzeń portowych i miasta.

Wyjazd do Gdyni w dniu 25 sierpnia o godz. 10, powrót 28 sierpnia br.

Calkowity koszt wycieczki wynosi zł 15,55 dla przedpoborowych zł 12 i obejmuje: 1) przejazd koleją z Inowrocławia do Gdyni i z powrotem, 2) przejazd motorówką po porcie i przejazd statkiem do Jastarni i z powrotem, 3) zwiedzenie portu oraz noclegi w Hotelu Turystycznym.

Zgłoszenia zawierające nazwisko i imię, zawód, wiek, miejsce zamieszkania i pocztę oraz należność za udział w wycieczce należy nadsyłać pod adresem A. Dolecki, instruktor OP. Inowrocław — Inspektorat Szkolny.

— **Kronika par. N. M. P.** Codziennie o godz. 8-mej odprawia się nabożeństwo wieczorne.

— **Kronika par. św. Mikołaja.** W piątek o godz. 20 zebranie KSM. Z. W. środę o godz. 20 nabożeństwo wieczorne. Z okazji imienin przew. ks. kanonika Jaskowskiego staraniem Akcji Kat. odprawi się msze św. o godzinie 8 w niedzielę w intencji Czcigodnego Solenizanta. Wszystkie stowarzyszenia uprasza się o liczny udział wraz z sztandarem.

— **Ostrzeżenie.** Na terenie m. Inowrocławia krąży liczny żydowski handlarze płótna rzekomo czeskiego, tymczasem płótno jest pochodzenia krajowego, tylko bez firmy i nabyć je można w sklepach białawatów o 50 procent taniej.

— **Rejestracja rocznika 1922 w Inowrocławiu.** P. prezydent miasta zarządził rejestrację rocznych, urodzonych w roku 1922, zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia. W czasie od 1 września do dnia 30 września br. należy zgłaszać się osobliście w Zarządzie Miejskim miasta Inowrocławia (pokój nr 35) w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej, przynosząc z sobą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby (wykaz osobisty, dokument urodzenia, świadectwo zawodu i świadectwo szkolne).

— **Udana wycieczka czytelników „Gazety Pomorskiej”.** Przy pięknej pogodzie i doskonałym humorze wycieczkowiczów odbyła się niezwykle udana wycieczka motorówkami kanałem notekim i Goplem na plażę w Ostrowie, Rusinowie i Gocanowie. 80-ciu czytelników naszego pisma bawilo się przy dźwiękach orkiestry do późnych godzin wieczornych. Specjalnie miło spędzono czas na plaży w Gocanowie, gdzie przybyli również

mieszkańcy okolicznych wiosek, bawiąc się, tańcząc w beztróskim nastroju. Na poczekaniu urządzono również zawody pływackie, a śpiewom i na poczekaniu komponowanym dwoipom nie było końca.

Wycieczka wróciła do Inowrocławia około godz. 10 wieczorem.

NASZ MARGINES.

Wysepka udręki

W najruchliwszym punkcie Inowrocławia, na skrzyżowaniu ulic Królowej Jadwigi, Solankowej i Romana Dmowskiego — wystawiono z inicjatywy miasta asfaltową wysepkę, która rzekomo ma służyć do lepszej orientacji automobilistów i prawidłowego normowania ruchu kołowego. Opodał zaraz jest centralny punkt postojowy autodorozek w Inowrocławiu, a szoferzy, czekający na postoju opowiadają, że wysepka ta przyniosła już „sto pociech”.

Z daleka bowiem niewidoczna i skutkiem zbyt wąskiej jezdnii po obu stronach, naraża automobilistów na ustawiczne niebezpieczeństwo. Z reguły każdy większy samochód ciężarowy, przy biani zakrętu musi o nią zawadzić, a porysowane krawężniki jej są najlepszym dowodem, że stała się „ustawicznym nieprzyjacielem” wszystkich pojazdów.

Na zebraniach swoich wysuwają automobilści jedyną możliwą w tym wypadku koncepcję kolorowego pomalowania krawężników dla ich uwidocznienia, oraz drugą propozycję, nie mniej ważną, by na środku wysepki postawić urządzenie orientacyjne, wskazujące rozchodzące się z tego miejsca główne szlaki szosowe na Toruń, Bydgoszcz i Poznań. W godzinach wieczornych urządzenie to powinno być oświetlone.

Z naszej strony dodajemy, że w tak ważnym punkcie miasta, przy tak silnym ruchu kołowym, powinien przynajmniej w porze dziennej pełnić służbę funkcjonariusz P. P., gdyż kilkanaście wypadków, jakie ostatnio tutaj zanotowano, ma swoją wymowę.

Hel.

CHEŁMNO

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W CHEŁMNIE** mieści się przy ul. Marsz. Focha 25.

— **Przewóz przez Wisłę promem** dla osób pieszych, furmanek i wszelkich pojazdów mechanicznych odbywa się dniami i nocą bez przerwy.

— **Kino Apollo:** „Astrolog”.

— **Na Złoty Fundusz Lotniczy** złożyli ofiary w postaci złotych obrączek: pp. Szczyńska Stanisława, kupiec z Chełmna, Świątkiewicz Waclaw, naczelnik Urzędu Poczt. w Chełmnie, Karaśkiewicz Paweł, ziemianin z Borówna, małżonkowie Franciszek i Joanna Meinholdowie, mistrz komin. z Chełmna.

— **Mecz piłki nożnej.** W niedzielę, przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy Związkiem Strzeleckim O. III Grudziądz i „Sokołem” Chełmno. Z powodu fizycznej przewagi prowadził Sokół, wykazując w pierwszej i drugiej połowie dużą ruchliwość, przy czym na podkreślenie zasługuje świetna gra p. Iksa z Chełmna, oraz pp. Kamińskiego, Zielińskiego i Wawrzyniaka.

Wynik meczu 4:0 na korzyść Chełmna.

— **Za nieprzyjęcie banknotu 20-złotowego** przytrzymaono i osadzono w areszcie Hochschulza, Niemca z Ostrowa Świeckiego. — Sprzedając cielaka, nie chciał on przyjąć banknotu 20-złotowego i oświadczył kupują-

cemu, że cielaka nie sprzeda, jeżeli nie otrzyma całej sumy w wysokości 25 złotych, w bilonie.

— **Wielki wieczór rozrywkowy.** Staraniem Teatru Ludowego w Chełmnie i przy gościnnym współudziale zespołu tanecznego o europejskiej sławie — tria pp. Wyglendowskich urządził się w Chełmnie w salach Hotelu Centralnego w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 20 wielki wieczór tańca, śpiewu i humoru.

Nadmienić należy, że w słynnym zespole tanecznym braci Wyglendowskich, którzy przebywają w Chełmnie na wywczasach, popisują się będzie tańcami o wysokim poziomie artystycznym chełmianka p. Maria Sowińska.

Czysty zysk z imprezy przeznacza komitet na Fundusz Obrony Narodowej. Z uwagi na szczytny ten cel publiczność nasza z pewnością dopisze.

Blizsze szczegóły programu imprezy na afiszach.

— **Z wiadomości parafialnych** podajemy, że w niedzielę, 27 bm. odbędzie się nabożeństwo w Łegu.

CHEŁMŹA

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur nocny pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino „Bajka”.** „Patrol bohaterów”.

— **Biblioteka TCL** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18 do 20-tej, w środy od 18 do 19-tej i w niedziele od 11 do 12-tej.

— **Podniosła uroczystość zbratania się społeczeństwa cywilnego z Armią.** Dzięki inicjatywie Sekcji Współpracy z Wojskiem w gminie Chełmża-wieś, pracującej pod przewodnictwem kier. szkoły w Kończewicach p. Poeplaua Wojciecha, w minioną niedzielę odbyła się w pobliskich Kończewicach podniosła uroczystość zbratania się ludności cywilnej z Armią, która przeobraziła się w wielką manifestację.

Przy sprzyjającej pogodzie już od wczesnych godzin rannych poczęły napływać nie zliczone tłumy ludności cywilnej z terenu gminy Chełmża-wieś, pobliskich gmin i miasta Chełmży, by dać dowód gorącego i szczerego przywiązania dla żołnierza. Zebranych żołnierzy oraz pp. Starostę Powiatowego Toruńskiego Bruniewskiego, przedstawicieli władz i urzędów, organizacje społeczne i licznie zgromadzoną ludność cywilną powitał wójt p. Jan Monarski. Następnie przy pięknie zbudowanym ołtarzu polowym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz prof. Tretkowski z Chełmży, wygłaszając w serdecznych i wzruszających słowach okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie przybyła specjalnie na uroczystość bateria artylerii z Torunia przeprowadziła artyleryjskie ćwiczenia wojskowe.

Podczas wspólnego obiadu żołnierskiego wygłosił przemówienie Przewodniczący Sekcji Współpracy z Wojskiem p. Wojciech Poeplau, kierownik szkoły w Grzywnie p. Gackowski i w serdecznych słowach przemówił p. Starosta Bruniewski. Imieniem wojska wygłosił przemówienie p. płk. Zygmunt Karasiński. Następnie wręczono skromne upominki dla poszczególnych organizacji, szkół i gromad na terenie gminy Chełmża-wieś.

W godzinach popołudniowych przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbywała się na polanie zabawa ludowa, strzelanie z wiatrówek o nagrody, loteria fantowa itp. mile niespodzianki.

Na zakończenie uroczystości przemówił w mocnych i dobitnych słowach prezes OZN oddziału Chełmża-wieś p. Stanisław Obiegalko, podkreślając znaczenie współpracy ludności cywilnej z wojskiem, nawiązując do chwili obecnej. Przemówienie to przerywane niemiłkającymi oklaskami, dało jeszcze jeden dowód, że ducha społeczeństwa polskiego nikt złamać nie zdoła, i wszyscy bez reszty czekają na zew Naczelnego Wodza do marszu, tam gdzie Wódz nakaże. P. Obiegalko przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P., Wodza Naczelnego i Armii, po czym zebrani wspólnie odśpiewali hymn narodowy i „Boże coś Polskę”.

Uroczystości zakończono wspólnym odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Rodzina Kolejowa organizuje wielką wystawę w Gdyni

W dniach 10 do 13 września br. odbędzie się w Hotelu Turystycznym w Gdyni ogólnopolska wystawa prac Rodziny Kolejowej. Panie zrzeszone w Sekcjach Pracy Kobiet przy współudziale pp. Instruktorów Gospodarczych Rodziny Kolejowej całej Polski wykażą dotychczasowy dorobek na wystawie, która będzie próbą wszechstronnego przedstawienia pracy Rodziny Kolejowej we wszystkich jej dziedzinach i przyczyni się niewątpliwie do dalszego usprawnienia i roz-

Echa napadu na kinooperatora w Grudziądzu

Wszyscy napastnicy byli członkami niemieckiego klubu sportowego

Zuchwały napad dokonany w Grudziądzu na operatora filmowego Bolesława Ligmanowskiego, który jako pracownik kina „Apollo” wyświetla od kilku dni głośny film antyniemiecki „Zeznanie szpiega”, wywołał w szerokich kołach polskiego społeczeństwa duże wrażenie.

Z prawdziwym uznanem przyjęto do wiadomości, że policja grudziądzka z rekordową szybkością ujęła sprawców napadu, którymi okazali się znani jako Niemcy wzgl. renegaci Gustaw Neumann, Franciszek Bor-

con, Erwin Sonnak i Paweł Sieradzki vel Sieradzki, wszyscy z Grudziądza.

Wszyscy przytrzymani młodzi Niemcy są członkami osławionego SCG (Sport Club Grudziądz). Wielu innych członków tego klubu, uchylając się przed odbyciem służby w wojsku polskim, zdezerterowało do Niemiec. M. in. zbiegli nielegalnie do Niemiec Alfons Dobrochowski (syn fryzjera Józefa Dobrochowskiego z ul. Toruńskiej), bracta Ewert, Neuendorf, Siebert, Reis, Neubauer, Luckau, Horst Rhode i wielu innych.

BRODNICA

— **Biblioteka TCL** otwarta w środy od godz. 18-20-tej i piątki od godz. 17-19-tej.

— **Przeniesienia w policji.** Zarządzeniem Komendy Wojewódzkiej P. P. w Toruniu został przeniesiony przod. P. P. Michał Witkowiak z Wawrowic, pow. lubawskiego do Brodnicy; przod. P.P. Edward Wilmanek z Brodnicy do Kawek, pow. brodnicki, gdzie obejmie funkcje komendanta posterunku P. P.; przod. P.P. Stefan Radzicki z Kawek do Brodnicy.

— **Odnaczenie kapłana.** Zarządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych został odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi ks. prob. Ledochowski z Grażaw, pow. brodnicki, za zasługi położone dla rozwoju ochrony przeciwpożarowej. Dzielny kapłan otrzymał odznaczenie z rąk insp. wojew. Zw. Str. Poż. p. Władysława Urbańskiego z Torunia. Z okazji odznaczenia składamy ks. prob. Ledochowskiemu serdeczne gratulacje.

— **Nowe Kółko Rolnicze.** W Małkach, powiatu brodnickiego, miejscowi osadnicy założyli Kółko Rolnicze. Na zebraniu konstytucyjnym wybrano nowy zarząd w składzie pp: Wojciech Nowak, Michał Polowczyk, Feliks Chabański i Konstanty Domżański. Krok

ten świadczy najlepiej o zrozumieniu rolników dla pracy spółdzielczej. Nowemu Kółku Rolniczemu życzymy jak najlepszego rozwoju.

— **Bała się konsekwencji.** Swego czasu donosiliśmy o aresztowaniu Niemki Olgi Hapke, która zerwała Narod. Polski. Obecnie Niemka miała stawać przed sądem w Brodnicy, lecz w obawie przed konsekwencjami zbiegła za granicę.

— **Rozporządzenie o ochronie pasa przygranicznego.** W Dzienniku Ustaw R. P. z dn. 18 bm. nr. 74 ukazało się rozporządzenie Min. Spraw Wewn. o ochronie pasa przygranicznego, którym zostały objęte powiaty: brodnicki, z wyjątkiem gmin Wrocki i Nieźwieć, lubawski i działdowski.

Zarządzeniem Wojewody Warszawskiego został włączony do tej strefy las miejski w Malinowie, własność miasta Lidzbarka.

— **Noworodek w torfowisku.** W Świerczynach, pow. brodnicki znaleziono w torfowisku zwłoki noworodka. Dochodzenia prowadzi władze sądowe.

— **Nie udało się...** Na ławie oskarżonych zasiadł Walenty Wysocki z Radoszk, pow. brodnicki właśc. składu wymiany maki w Radoszkach, który przerobił kartę kontroli przemiałowej zboża rolnika Beszczyńskiego z trzech kwintali na 30 kwintali. Falszerstwo wyszło na jaw dzięki przypadkowi. — Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał pomyslowego handlarza na 7 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 l.

— **Zart — litery nie był żartem.** W dniu 28 marca br. na szosie w Grzybowie, pow. brodnicki został zatrzymany przez dwóch mieszkańców tej wioski inż. Witold Behrent, inst. rolny Pom. Izby Rolniczej, który jechał ze służby na motocyklu do Brodnicy. Osobnicy po zatrzymaniu inż. Behrenta, poczęli go bić, następnie doprowadzili go do karczmy Józefa Kaczyńskiego, miejscowego sołtysa, gdzie dalej znęcali się nad zatrzymanym. Ponieważ napastnicy byli pijani, zmusili zatrzymanego do częściowego rozebrania motocykla. Dopiero po dłuższej chwili zjawił się sołtys, który wylegitymował zatrzymanego i przeprowadził do osobnej komórkę, by po upływie kilku minut z powrotem go przyprowadzić do biesiadających napastników. Z opresji wyratował zatrzymanego posterunkowy PP.

Epilog barbarzyńskiego napadu rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał napastników Stanisława Murawskiego i Bronisława Kalinowskiego na karę po 1 mies. aresztu. Sołtys Józef Kaczyński został uniewinniony. Oskarżeni tłumaczyli się przed sądem, że całe zajście było żartem. Dość osobliwe tłumaczenie...

— **Spłonął szalas.** W Lipowcu spalił się szalas letni, własność rolnika Józefa Wiśniewskiego. Przyczyny pożaru na razie nie zdolano ustalić.

— **Kronika towarzyska:** Ostatnio zawarł związku małżeńskie pp.: dr. Barański Anastazy z Kupeczak Seweryna, naucz. gimn. kupieckiego Sargalski Stefan z Kamińską Janina, kupiec Mańka Władysław z Cieplińską Adela, dr. Józef Huss, em. prof. gimn. św. Magdaleny z Poznania z Jadwigą Hoffmann z Brodnicy.

Nowożeńcom składamy serdeczne życzenia szczęśliwego i długiego pożycia małżeńskiego.

— **Kradzież roweru.** Podczas zabawy w Gorzycy jeden z gości skradł rower męski z podwórza. Skradziony rower należał do rolnika Krasinińskiego, zam. w Gorzycy. Za złodziejem czynione są poszukiwania.

— **Epilog krwawej bójk.** Na zabawie w Górznie doszło do krwawej bójk pomiędzy Janem Jaworskim, Albinem Piątkowskim i Maksymilianem Nehringem z Lidzbarka. — W wyniku bójk Nehring odniósł szereg ran tłuczonych i oddać się musiał w opiekę lekarską. Po przeprowadzeniu rozprawy i przy słuchaniu świadków, sąd skazał: Janowskiego, Dutkowskiego, Rogosza i Piórkowskiego na karę po 6 mies. więzienia.

Okno zbite!

Proszę dzwonić 401

**Szklarnia-Szliflarnia
ZB. KNAST**

Król. Jadwigi 30 (vis á vis Urzędu Poczt).

ALARMOWE — dzwonki przepisowe, instalacje elektryczne, naprawy radia, ładowanie akumulatorów, wykonuje po cenach przystępnych **Koncesjonowany Zakład Elektro-Techniczny — E. Górny w Inowrocławiu, ul. Kościelna 2.** (3599)

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś Środa **23** sierpnia
Filipa
Jutro Czwartek **24** sierpnia
Bartłomieja

WAŻNE TELEFONY:

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DIŻURY APTEK:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-92.
Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98

PROGRAM KIN:

LIDO: „Niesforna dziewczyna”.
KRISTAL: „Skradzione życie”.
BALTYK: „Bohater naszych czasów”.
KAPITOL: „Moi rodzice rozwodzą się”.
APOLLO: „Zebrawa w purpurze”.
MARYSIENKA: „Milioner na tydzień”.

REPERTUAR TEATRU:

Środa: „Lekkomyślna siostra”, godz. 20.
Czwartek: „Lekkomyślna siostra” godz. 20-ta.
Piątek: „Powrót mamy” — godz. 20-ta.

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Wypadek rowerzysty.** Na narożniku ul. Król. Jadwigi i ul. Lokiecka najechany został przez samochód rowerzysty Piotr Ejankowski, zam. przy ul. Rupiennica 20. — Ejankowski wyszedł z wypadku cało, jedynie rower został uszkodzony.

— **Kradzież.** Na szkodę A. Józwiaka, zam. przy ul. Orzeszkowej 42, skradziono z mieszkania pewną ilość gotówki, którą J. ukrył w obawie przed złodziejem w łóżku pod poduszką.

— **W K. K. O. miasta Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:** — p. Sporny Stanisław, Bernardyńska 6, 3 kwity tymcz. na razem z 40 3% bonów Obr. Przeciwołtn.; p. Niedbalski Florian, Jagiellońska 20, 3 kwity tymcz. na razem z 40 3% bon. Obr. Przeciwołtn.; p. Niedbalska Gertruda, Promenada 1, 1 torebkę mosiężną posrebrz., 1 monetę srebrną (2 mkn.); p. Nowak Andrzej, Sienkiewicza 33, 1 kwit tymczas. na z 200 5% Poż. Obr. Przeciwołtn.; p. Urbanowski Władysław, Grunwaldzka 115 — 1 kwit tymcz. na z 100 5% Poż. Obr. Przeciwołtn.; p. Tersi Leon, Rycerska 18, 3 kwity tymcz. na razem z 100 5% Poż. Obr. Przeciwołtn.; p. Wojtkiewicz Maria, Jagiellońska 24, 3 kwity tymcz. na razem z 100 5% Poż. Obr. Przeciwołtn.; p. Fejgin Boruch, Dworcowa 86, 1 kwit tymczas. Banku Związków Sp. Zar. odd. w Bydgoszczy na subskr. 1 bon. Obr. Przeciwołtn. z 20; p. Gulke Ludwik, Grunwaldzka 91, 1 kwit tymcz. na z 40 3% bon. Obr. Przeciwołtn.; p. dr Słowik Zygmunt, Pl. Wolności 11, 1 monetę złotą 10 dolarów amerykańskich.; p. Nowaczyk Władysław, Dworcowa 2, 2 kwity tymcz. na razem z 20 3% bon. Obr. Przeciwołtn.; firma „Złoty Róg”, właśc. K. Gordon, Grunwaldzka 54, 1 kwit tymcz. na z 20 3% bon. Obr. Przeciwołtn.; p. Szukliarek Pelagia, Ślaska 14/2, 1 kwit tymcz. na z 20 3% bon. Obrony Przeciwołtn.; Cech Blacharzy i konc. Instalatorów — 1 kwit tymcz. na z 260 Poż. Obr. Przeciwołtn.; p. Zawitaj Józef, Dworcowa 66 — 1 obl. nom. z 100 Poż. Konsolidacyjnej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę 23 bm. i jutro w czwartek, wystawiona będzie ciesząca się coraz większym powodzeniem komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”, w której doskonały zespół w osobach pp. Krzywickiej, Sobotkowskiej, Wańskiej, Dębica, Drewicza, Gajdeckiego, Malatyńskiego i Szafrańskiego (reżyser sztuki) szczerze oklaskiwany jest przez publiczność za swą pełną ekspresję grę.

Od piątku 25 sierpnia tydzień najtańszych przedstawień po cenach jednolitych: cały I parter po 1 zł, II parter po 0,50 zł, I balkon po 0,80 zł, II balkon po 0,50 zł. Pierwsze przedstawienie w piątek, 25 bm. „Powrót mamy”, znakomita komedia M. Jasnorożewskiej-Pawlikowskiej. Drugie przedstawienie w sobotę 26 bm. „Złoty wieńiec”, komedia, która zyskała najpocholebniejszą opinię zarówno publiczności, jak i krytyki, podnoszącej z uznaniem wielkie walory artystyczne i treściwe sztuki, odbiegającej oryginalnością, pogodnym nastrojem i pozytywnością od szeregu dzisiejszych komedii.

Wspomniane komedie, cieszące się zasłużonym powodzeniem, skupia na „tanich” przedstawieniach napewno rekordowe ilości widzów. Radzimy więc jak najszybciej zaopatrzyć się w bilety, bo kto przedzie nabędzie bilet otrzyma lepsze miejsce.

Dyrekcja teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939-40 zawierające 24 kupony zniżkowe nab. wać można w kancelarii teatru codziennie w godzinach między 10 a 14 lub 19 a 21-szą. Cena karnetu wynosi 1 zł.

Współpraca gospodarcza stolicy COP'u i stolicy gospodarczej Wielkiego Pomorza

Z pobytu prezydenta miasta Lublina w Bydgoszczy

Na zaproszenie miasta oraz bydgoskich sfer gospodarczych przybył z wizytą do Bydgoszczy prezydent stolicy COP'u, Lublina, p. Liszkowski.

Wizyta p. prez. Liszkowskiego w Bydgoszczy, po niedawnych podobnych wizytach p. prezydenta Barciszewskiego i p. wiceprezydenta Śpikowskiego w COP'ie, jest tylko jeszcze jednym ogniewem w łańcuchu, spajającym stolicę gospodarczą Wielkiego Pomorza z stolicą

COP'u. Obydwa miasta już od dłuższego czasu utrzymują z sobą żywy kontakt, zawiązując celową łączność gospodarczą i handlową, szczególnie gdy chodzi o akcję osiedleńczą kupców, rzemieślników i przemysłowców z Bydgoszczy i Pomorza w COP'ie. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcono najwięcej uwagi w ostatnim czasie, a także wczoraj podczas pobytu lubelskiego prezydenta w Bydgoszczy.

P. prezydent Liszkowski w dniu wczorajszym zwiedził u nas szereg urzędów i zakładów miejskich, oraz tereny przyszłej wystawy, interesując się szczegółowo życiem gospodarczym naszego miasta. W „Domu Polskim” podejmowany następnie był śniadaniem przez Zarząd Miejski z p. prezydentem Barciszewskim na czele. Podczas obiadu p. prezydent Barciszewski oraz p. prezydent Liszkowski wygłosili przemówienia, wskazując w dobitnych słowach na realną wartość w kierunku gospodarczej i osiedleńczej współpracy obu miast.

W ogrodzie p. prezydenta miasta przy udziale poszczególnych kierowników wydziałów Zarządu Miejskiego oraz przy udziale sfer przemysłowych na czele z p. dyr. Palickim, i handlowych na czele z p. wiceprezesem Tow. Kupców Piłczyńskim, a także przedstawicielami prasy omawiano szereg aktualnych zagadnień interesujących handel i przemysł obu miast oraz COP'u.

Postanowiono jeszcze bardziej zacieśnić wzajemną współpracę obu miast i nadać tej współpracy pewne systematyczne formy rozwojowe na przeciąg szeregu lat. Ustalono bowiem zgodnie, że tylko systematyczna i wieloletnia wytrwała współpraca może doprowadzić do całkowitego spolszczenia handlu, rzemiosła i przemysłu COP'u.

P. prezydent Liszkowski wieczorem opuścił Bydgoszcz udając się do Lublina, a pobyt jego w Bydgoszczy i przeprowadzone tutaj rozmowy niewątpliwie wydadzą pożądane owoce dla dobra naszego handlu i przemysłu.

Ćwiczenia opl.

Przypominamy, że ćwiczenia opl. w blokach domów trwają w dalszym ciągu i obejmują dziś, 23 bm. i jutro 24 bm., następujące dzielnice miasta:

23 sierpnia br. — dzielnicę I-szą — bloki od nr 84 do 116, obejmujące teren ograniczony ul. Gdańską od ul. Śniadeckich do ul. Chocimskiej, ul. Świętojańska, ul. Hetmańska, do ul. Sienkiewicza, ul. Sienkiewicza do ul. Śniadeckich, ul. Śniadeckich do ul. Gdańskiej.

24 sierpnia br. — dzielnicę I — bloki od nr 117 do 140, obejmujące teren ograniczony ul. Gdańską od placu Teatralnego do ul. Śniadeckich, ul. Śniadeckich do ul. Sienkiewicza, ul. Marcinkowskiego od rzeki Brdy, rzeką Brdą do placu Teatralnego.

Znowu wypadek najechania w śródmieściu

Na narożniku ul. Czartoryskich i Marszałka Focha najechany został przez motocykl rowerzysty Paweł Głowacki z Solca Kujawskiego. Silnie poturbowanego Głowackiego odwieziono do szpitala miejskiego. Rower uległ zupełnemu zniszczeniu.

Kwasem solnym w twarz

W wyniku sprzeczki domowej, w domu przy ul. Ogrodowej 7 Stefan Mrówczyński oblał kwasem solnym zamieszkałe w tymże domu Bronisławę Szweinin i jej matkę. Obydwie kobiety doznały dotkliwych poparzeń twarzy i rąk. Odstawiono je do szpitala. Sprawcą tego niepożycylnego wybryku zajęła się policja.

Sprzedawali kradziony tytoń

Policja aresztowała trójkę złodziei, którzy trudnili się handlem tytoniu, pochodzącego z kradzieży. W areszcie osadzono niej.: Mieczysława M., Mariana B. i Różę S. Policja przy tej okazji odebrała wspomnianym automatyczny pistolet. Całą trójkę osadzono w areszcie.

Wycieczka restauratorów

Jutro w czwartek bydgoskie Stow. Restauratorów urządza wycieczkę do Smukaty. Wyjazd z dworca kolejki powiatowej na Około o godz. 14, powrót o godz. 20. W Smukale odbędzie się plenarne zebranie członków Stow. Restauratorów w lokalu p. Ziolkowskiego. Po zebraniu dla pań i panów odbędzie się z wiatrówek konkursowe strzelanie o nagrody.

Tranzyt wodny przez kanał bydgoski z Prus Wschodnich do Niemiec ustał

Od kilku dni przestały kursować na Kanale Bydgoskim berlinki i statki śródlądowe niemieckie, które przewoziły towary z Prus Wschodnich do Niemiec i na odwrót.

Zapewne w związku z tym, radio niemieckie podało złośliwą wiadomość o tym, jakoby w Bydgoszczy — był brak wody do picia! Speaker niemiecki z roz-

żarzoną zapewne do białości wskutek propagandy niemieckiej głową, dobrze zrobił by, gdyby przyjechał do Bydgoszczy, gdzie mógł by kazać studzić sobie głowę dowolni całymi wiadrami wody.

Na Brdzie i Wiśle i w Kanale Bydgoskim ruch polskich berlinek i parostatków jest normalny i nie wykazuje żadnych odchyłań.

Ceny maksymalne na pieczywo i mięso

Zarząd Miejski podaje do wiadomości obowiązujące w granicach miasta Bydgoszczy ceny maksymalne na pieczywo, mięso i jego przetwory, których przekraczać nie wolno.

1 kg chleba z mąki żytniej przemiału 55 proc. — 28 groszy;
1 kg chleba żytniego razowego przemiału 95 proc. 25 groszy;
Bułka wodna z mąki pszennej 65 proc. wagi 60—65 gramów 5 groszy;
Za 1 kg.: smalec wieprzowy 2,50, słonina świeża i solona 1,80 zł, boczek surowy

1,50 zł, boczek wędzony 1,80 zł, karkówka 1,50 zł, mięso wieprzowe od szynki 1,60 zł, podgardle 1,10 zł, noga gruba 1,20 zł, noga cienka 0,40 zł, kotlet 1,70 zł, cynaderki 1,10, wątroba wieprzowa 1,60 zł. Mięso wołowe: cienkie żebro 1,30 zł, grube żebro 1,50, zrazówka 1,80, kielbasa biała 2,00, kielbasa pomorska 1,70, czosnkowa I gat. 1,60, II gat. 1,20; królewicza 2,40, wątrobianka z tłuszczem na 1,20, wątrobianka z tłuszczem (wiejska) 2,40 zł, wątrobianka bez tłuszczu 2,40, salceson zwyczajny 1,00, kaszanka I gat. 1,10 zł, kaszanka II gat. 60 groszy.

Ofiary na Bydgoską Szkołę Szybowcową LOPP

Do sekretariatu Obwodu Miejskiego L. O. P. P. wpływają nowe ofiary pieniężne od obywateli miasta Bydgoszczy na fundusz Bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordoniu.

Oto dalsze firmy, które złożyły na powyższy cel następujące kwoty:

Apteka pod Lwem 20 zł; Drogeria Baumgart 5,50 zł; Bydgoska Składnica Cukru 9,50

zł; dr med. Dietz 8 zł; firma oraz pracownicy Eberhardt 40 zł; Fabryka Wag Schenk 10 zł; dyr. Jankowski Florian 20 zł; Krętlewska z Koła Kobiecego IV 7,80 zł; „Pułk Murowany” 50 zł; firma Sommerfeld 115,50 zł; Stachnik Bruno 5 zł; firma Szymański i Janicki 19 zł; Szyperko Ludwik 6,50 zł; A. Świętosławski 14,50 zł; Tański Edmund — Prądy 18,70 zł; firma „Wafłarnia” 20 zł.

Stowarzyszenia na FON

W okresie od 12 do 17 lipca br. na ręce p. Przyjalkowskiego złożyły gotówkę z przeznaczeniem na FON nast. stowarzyszenia:

Zrzeszenie Chrześcijańskich Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy 60 zł; Zw. Niższych Funkcjona-

riuszów Państwowych koło Bydgoszcz 50 zł; Pracownicy Izby Kontroli Rachunkowej Po-czty i Telekomunikacji oraz pracownicy skarbowi w Bydgoszczy 429,07 zł.

Ofiarodawcom p. gen. Przyjalkowski składa za ich obywatelski czyn podziękowanie.

„Twierdzą nam będzie każdy próg!”

W KAŻDYM POLSKIM DOMU

KRZYŻACY

NIEŚMIERTELNE DZIEŁO
HENRYKA SIENKIEWICZA

za zł 3.— (trzy)

Każdy setny nabywca „Krzyżaków” otrzyma bezpłatnie prenumeratę naszego pisma lub według swego wyboru wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich za zł 10.— z katalogu dołączonego do egzemplarza „Krzyżaków”.

WAŻNY DO 23 KWIETNIA 1940 R

(Wypełnić i wyciąć)

Do
ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH
we LWOWIE, ul. Kalecza 5

Proszę o nadesłanie egz. „Krzyżaków” H. Sienkiewicza po zł 3.— tj. razem zł za zaliczką. Kwotę przekazuję czekiem konta Panów w P. K. O. Nr. 141.599

Imię i nazwisko

Dokładny adres

(Nazwa pisma **Gazeta Pomorska**)

ISKRY W OCZACH

Jasna i słoneczna godzina

Dobrze jest mieć milego, kochanego sąsiada. Kogoś, u którego zawsze czujemy się jak we własnym domu, zwłaszcza sąsiada rozjaśniającego uśmiechem młodzieńczej dumy i zasłużonej dumy. Wie coś o tym ludność polska Gdańska i każdego dnia z zadowoleniem przeżywa tę świadomość kochanego sąsiedztwa.

Jak to dobrze czuć tak blisko jasną Gdynię. — Jakże dobry i krzepiący jest wyjazd do Gdyni dla tych wszystkich, którzy w dniu powszednim stykają się bezpośrednio z rzeczywistością nar.-socjalistyczną. Po byt, choćby najkrótszy w Gdyni — to dla Polaków Gdańszczan zastrzyk koniecznego optymizmu, to zachęta do wytrwania i wzięcia się za bary z tym wszystkim, co boli, gniewie, co chcemy i trzeba zmienić.

Polakom gdańskim nie trzeba już dużo mówić o Gdyni, znają ją dobrze i mają głęboko w sercu zachowaną. Tegoroczne „Dni Morza” jeszcze więcej (jeśli to wogóle możliwe) spłoty Gdynię z przedstawicielami polskości w Gdańsku. Ale przy tym wszystkim nie możemy powstrzymać się od wskazania tej jednej godziny, która w szeregu innych spędzonych w Gdyni jest klejnotem szczególnego optymizmu.

Słoneczna godzina. Najsłoneczniejszą, choćby nawet chmury zalegały niebo. Godzi na radości i dumy ze świadomości: jestem Polakiem.

Przy jasnym mołu reprezentacyjnym, w przystani motorówek rozpoczyna się i kończy owa godzinka zwiedzania portu.

Od rana do wieczora motorówki pełne! Ludzie ze wszystkich zakątków Polski, rozpoczynają objazd portu młodzi i starzy, optymiści i zgorzkniałe „besserwissery” i zawodowi pesymiści — wysiadają jednak tylko młodzi i tylko zdrowi optymiści, dumni z przeszłości i ufni w przyszłość! Bo tak właśnie kształtuje taśma portu, przesuwaną się przed oczami zwiedzających Niestrudzony przewodnik pokazuje i objaśnia, co wpada w krzyżujące się uwagi, nie raz naiwne a często b. ciekawe, harmonizując się w jedną całość. Dźwigi, nabrzeża, statki różnych państw, magazyny, ilość kilometrów i metry głębokości, okręty wojenne, obecnie dokonywane prace dalszej rozbudowy, reda, basen Prezydenta... I wreszcie puszcza z napisem na FON. Motorówka przepełniona, jednak nie ma nikogo, kto by odmówił ofiary: złotówki i jeszcze od nich cenniejsze grosze padają gęsto...

Znam dziennikarzy zagranicznych, którzy kilkakrotnie powtarzali objazd po porcie nie tylko dlatego, że pragnęli doskonałego na kliszy pamięci odbicia najbardziej nowoczesnego portu, ale również i przede wszystkim ze względu na ciekawe dla nich i pouczające „przerabianie” owej godziny radości i słonecznego uśmiechu.

Ale nie tylko dziennikarze zagraniczni, bo i dużo, dużo Polaków od czasu do czasu dysponuje sobie tę lekcję, zwłaszcza w czasach niespokojnych, zwłaszcza w chwilach, gdy zmęczeni są pracą codzienną i zgnębieni troskami. Ta godzinka po porcie dobrze im robi.

A Wy Polacy gdańscy — pamiętajcie o tym i jak najczęściej używajcie recepty — godziny gdyńskiej. Wróćcie wtedy do Gdańska z mocnym poczuciem własnej wartości i siły.

Z iskrami w oczach.

Za szmugiel napojów wysokich z Gdańska

Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę przeciwko Klemensowi Walentemu Kasowski z Oksywia za przewóz wyrobów monopolowych z terenu W. M. Gdańska bez opłaty skarbowej. Kass skazany został na 1 tydzień aresztu i 237,60 zł grzywny. (g)

Budowa wielkiej nowoczesnej kawiarni w Jastrzębiej Górze

Ostatnio zatwierdzony został plan budowy nowoczesnej kawiarni w Jastrzębiej Górze na wybrzeżu, która stanie w pobliżu nowo-wznoszonej windy osobowej. Kawiarnia będzie największą na wybrzeżu i pomieścić będzie mogła w stallach około 1000 osób. Przy kawiarni znajdować się będzie nowoczesny hotel, obliczony na 400 pokoiów, który posiadać będzie zarówno pomieszczenia turystyczne tania, jak i wykwiłtne luksusowe apartamenty. Celem sfinansowania budowy hotelu założone ma być wkrótce konsorcjum

Nowy obóz młodzieżowy polskiej YMCA na Kaszubach

W miejscowości Wieżycza w Kaszubskiej Szwajcarii nastąpiło poświęcenie obozu polskiej YMCA, będącego nie tylko wzorowym ośrodkiem wczasów dla młodzieży, ale również doskonałym ośrodkiem turystycznym, letnim i zimowym, pierwszym w tym najpiękniejszym regionie Pomorza.

Na uroczystości poświęcenia obozu przybyli: Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz, starosta kartuski Belina, z ramienia PW i WF plk. Kierkowski, jako przedstawiciel dowódcy O. K. plk. Zgłobicki, władze naczelne zaś polskiej YMCA reprezentowali: prezes dr. Tadeusz Dyboski, gen. dr. Stefan Hubicki i prezes gdyńskiego ogniska Rummel.

Pierwszy przemówił P. Wojewoda Raczkiewicz, wyrażając jako gospodarz Ziemi Pomorskiej swą radość, że właśnie polska YMCA pierwsza zainteresowała ogół wartościami turystycznymi Szwajcarii Kaszubskiej.

OBRAZKI GDAŃSKIE

„Pod łososiem”

Gdańsk, przede wszystkim jego część stara i pełna zabytków — to teren spacerów i rozmysłań nad historią tego starego, nad motławskiego grodu — przechadzek wielce pouczających. Trzeba tylko patrzeć uważnie, a dostrzeże się mnóstwo ciekawych fragmentów i szczegółów, trzeba tylko wstrząsnąć się tętno miasta, którego przykładny głos przytłumić i zdusić usiłuje ludzka zła wola. Nie ma już ortłów polskich rozpiętych na kracie studni Neptuna, ozdoby Długiego Rynku. Zdjęty też został orzeł z drzwi Sieni Gdańskiej, a szereg białych ortłów polskich zapoznać się musiał z czarną barwą, (narzuconym siłą pokostem, który napewno nie wytrzyma próby niedługiego czasu).

Idźmy dalej. Brzegiem Motławy ku bramie oskrzydłonomu wyłotowi jedynej w starym mieście ulicy Szerokiej.

Breitgasse. Ulica głośna, ba! nawet sławna z tego, że tutaj w kilku antycznych kamieniczkach gdańskich mieściła się wytwórnia „Laehs” złotej wódki gdańskiej. Tutaj — „Pod łososiem” — popijała sobie szlachta polska, gdy ubila interes z kupcami gdańskimi, tutaj też i dzisiaj ciągną liczni turyści, aby posmakować likierów popularnego „Laehsa”, jeszcze nadal wyrabia-

Po przemówieniu prezesa dra Dyboskiego, ks. proboszcz Motylewski z Szymbarku w imieniu biskupa morskiego dra Okoniewskiego wyraził polskiej YMCA uznanie, iż ta w obozach swych wychowuje młodzież nie tylko społecznie i fizycznie, lecz również dba o jej potrzeby duchowe.

Następnie ks. Motylewski dokonał poświęcenia sztandaru narodowego, który przy dźwiękach hymnu narodowego, odśpiewanego przez uczestników uroczystości, wciągnięto na maszt obozowy.

Z kolei ks. proboszcz Motylewski dokonał poświęcenia przystani nad jeziorem Ostrzyckim i sprzętu wodnego, oraz chatki obozowych, świetlicy, domu turystycznego i innych zabudowań obozu.

Dodać należy, że polska YMCA już w bieżącym roku gości w swym obozie w kilku turnusach 1.500 młodzieży.

nego. By trafił każdy, a szczególnie Polak, ten najlepszy klient Gdańska, na ulicy wisi tabliczka z polskim napisem: „Pod łososiem”. Stare godło, czerniałe latami, które przechodziło mimo, pozostawiając napis polski bez zmian i nie naruszony. Aż nagle... aż niedawno, po gruntownym odnowieniu kamieniczki czcigodne nabrały pięknego wyglądu, równocześnie jednak „zagubilo” się gdzieś godło polskie.

Dziwna rzecz, zrozumiała jedynie po stwierdzeniu, że i „łosoś polski” podzielił zapewne los polamanych ortłów białych. Najwidoczniej godło polskie „Laehsa” przeszkadzało obecnym rzeczywistości gdańskiej. Ba! być może, że z jakiegoś oświadczenia dowiemy się nagle, że godło to poszło tylko do odnowienia z którego — wiadomo — nigdy nie wróci, lub że nawet wogóle... nie istniało, wgl. wreszcie jest conajmniej wątpliwe, czy był to język polski...

Bo i takie zdarzały się rzeczy. Po prostu. Słowa polskie „Pod łososiem” raziły kogoś, a że je usunięto — to szczególnie jaskrawy dowód słabości tych, co walczą z zabytkami. Notujemy.

W strefie nadgranicznej

obowiązują specjalne przepisy

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 499) zostały wprowadzone ograniczenia przewidziane dla strefy nadgranicznej na następujące obszary Województwa Pomorskiego:

- a) powiat lubawski z wyjątkiem miasta Nowe Miasto,
- b) powiat brodnicki z wyjątkiem gmin: Wrocki i Nieżywiec;
- c) powiat grudziądzki z wyjątkiem gminy Radzyń oraz miasta Grudziądz;
- d) powiat tczewski z wyjątkiem miasta Tczewa;
- e) powiat chojnicki z wyjątkiem gmin: Karsin i Czersk oraz miasta Chojnice;
- f) powiat sepoleński z wyjątkiem miasta Sepólna;
- g) gminy Raciąż, Tuchola, Kęsowo, Goścyn i Bysław powiatu tucholskiego;
- h) gminy Łobżenica, Mroczka i Nakło powiatu wyrzyskiego z wyjątkiem miasta Nakła;
- i) gmin: Slesin, Wtelno, Wierzchni Królewski, Makowarsko i Koronowo powiatu bydgoskiego.

Ograniczenia postanawiają że: 1) każdy mieszkaniec powyżej lat 13, zamieszkujący

lub przebywający czasowo w strefie nadgranicznej winien być zaopatrzonej w dowód osobisty.

- 2) osoby pragnące zamieszkać na określonym rozporządzeniem obszarze winny uzyskać zezwolenie jednoosobnego Starostwa, a zamierzające wjechać na ten teren, zezwolenie Starosty miejsca swego stałego zamieszkania;
 - 3) termin meldowania się wynosi 24 godzin;
 - 4) ruch nocny poza obrębem zabudowań gospodarskich i stacji kolejowych bez zezwolenia jest zakazany;
 - 5) korzystanie z poszczególnych dróg wodnych i lądowych może być zakazane;
 - 6) na posiadanie aparatów fotograficznych oraz urządzeń i środków, dających możliwość porozumiewania się na odległość, musi się uzyskać specjalne zezwolenie władz administracyjnych;
 - 7) na uprawianie rybołówstwa, żegluga i spław wymagane jest również specjalne zezwolenie Starostwa;
 - 8) termin do zaopatrzenia się w dowody osobiste kończy się 18 września 1939 r.
- Rozporządzenie weszło w życie z dniem 18 sierpnia 1939 r. i już obowiązują

Ważne dla młodzieży wiejskiej

Wieś polska potrzebuje ludzi światłych. Im światlejszych posiadać będzie gospodarzy, tym większy będzie jej poziom gospodarczy i kulturalny. Męska młodzież wiejska, której na sercu leży tak własne dokształcenie, jak i podniesienie ogólnego stanu naszej wsi pomorskiej, zapisze się na kurs zimowy Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie, który rozpocznie się 3 listopada 1939 i trwać będzie do końca marca 1940 r. Wszelkich informacji udziela kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Bolsze-

wie p. Wejherowo. Na odpowiedź załączyć znaczek.

Nad morzem ciągle jeszcze panuje bardzo ożywiony ruch letników

W drugiej połowie sezonu, liczba letników na półwyspie Helskim, jak i w kąpieliskach otwartego Bałtyku utrzymuje się na wysokim poziomie. Z głębi kraju nadal przybywa wiele osób na wywczas nad morze. Widzi się zwłaszcza w Juracie i Jastarni wielu przedstawicieli świata artystycznego i literackiego stolicy. Pogoda dopisuje wspaniale.

P. Burmistrz Pucka dziękuje

Składam na tej drodze serdeczne podziękowanie władzom cywilnym, wojskowym i Wielbnemu Duchowieństwu za łaskawy osobisty udział w uroczystości Święta Żołnierza w Pucku. Szanownemu Obywatelstwu zaś i organizacjom za moralne i materialne poparcie akcji ufundowania flagi portowej i przyjęcia naszych marynarzy i żołnierzy.

Burmistrz: (—) Stamirowski

Stocznia Schichau wybudowała statek wielorybny

W stoczni Schichau w Gdańsku spuszcza się na wodę nowozbudowany statek wielorybny „Unitas 10” zamówiony przez Niemieckie Towarzystwo Połowów Wielorybów w Hamburgu.

Piękne horoskopy i fatalny epi-log

Nie wolno fałszować dowodów i dokumentów

Na ławie oskarżonych zasiadł ostatnio p. Scholl Franciszek ze swą małżonką Stanisławą. Pani Stanisława już od dłuższego czasu odznaczała się „grafologicznym” talentem. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie weszła w kolizję z władzą Pan Scholl zawsze był tego zdania, że jego żona, to cud. Potrafi ona zrobić z niczego „coś”. Scholl miał uzyskać za pomocą pieniędzy z tytułu wyśiedlenia go z Niemiec, jako obywatela polskiego. Lecz w paszporcie była potrzebna inna data, niż ta, która była wypisana.

Pani Stanisława podjęła się tej manipulacji. W tym celu zaopatrzyła się w różne chemikalia i przeprowadziła artystyczną poprawkę. Radość p. Franciszka nie miała granic, tym więcej, że zrobiła to jego własna żona. Zabrał zaraz tak spreparowany paszport i pobiegł do firmy „Mewy” i „Schipsupply” po odbiór gotówki. Po drodze rozmyślał co kupi swej żonie za tak ciężką pracę. Lecz innego zdania były owe firmy. Nie uznając pracy p. Stanisławy, nie chciały wypłacić gotówki, a policja spisała protokół — w rezultacie którego małżonkowie zasiadli na ławie oskarżonych, wynosząc po 6 miesięcy więzienia na głowę. (g)

Wzruszający gest biednej ludności kaszubskiej

Uboży rolnicy kaszubszy z Wejherowa i Luzina zatrudnieni byli ostatnio przy dowożeniu drzewa dla wojska. Należność za te prace dla rolników z Luzina wyniosła 356 zł, a dla rolników z Wejherowa 159,89 zł. Kaszubi tej należności przy wypłacie jednak nie przyjęli, lecz w całości przeznaczili na FON, jako odpowiedź na twierdzenia propagandy niemieckiej, że Kaszubi nie są Polakami, lecz odrębną jednostką narodowościową, cierpiącą na równi z mniejszością niemiecką pod „kniutem polskim”. Wzruszający ten gest ubogich rolników kaszubskich ma swoją wymowę, bardziej przekonującą, niż wszystkie wyczyny propagandzistów III Rzeszy.

Roboty inwestycyjne w Wejherowie

Wejherowo jest jednym z nielicznych miast, które dzięki uruchomieniu znacznych funduszy i wydatnej pomocy Funduszu Pracy, zatrudnia od 1 kwietnia br. bez przerw wszystkich swoich bezrobotnych. — Po ukończeniu budowy basenu kąpielowego, pięknej i pożytecznej instytucji, dobiegają końca prace przy budowie ulicy Kalwaryjskiej, która po skanalizowaniu jej i ułożeniu wodociągów, otrzyma ulepszoną nawierzchnię betonową oraz chodniki betonowe z trawnikami po obu stronach. Od strony basenu kąpielowego buduje się miejsce na postój samochodów. Pobudowano dalej chodniki z betonu po prawej stronie ulicy Pierackiego przy jej wylocie, a obecnie przystąpi się do budowy takiego chodnika po lewej stronie tejże ulicy. Ukończono niwelację ulic na terenach b. spółdzielni urzędniczej, a obecnie przystąpiono do układania tam betonowych chodników, a to przy ulicach: Nanieckiej, Słonecznej, Derdowskiego, Narutowicza, Krasieńskiego, Pułaskiego i Paderewskiego i części Wilsona. Dalej trwają prace przy budowie wodociągów oraz przy pomiarach miasta. Obecnie przystąpił Zarząd Miejski do budowy domu dla robotników na 18 rodzin oraz do budowy cieplarni dla ogrodnictwa miejskiego.

Należy zaznaczyć, że roboty prowadzi się przeważnie sposobem gospodarczym, a wyroby betonowe wytwarza się w własnej betoniarni.

Zawieszenie działalności niemieckiego stowarzyszenia

Starosta tczewski zawiesił działalność niemieckiego stowarzyszenia istniejącego w Tczewie pod nazwą: „Herberge zur Heimat”, prowadzącego gospodę i dom noclegowy, mające rzekomo służyć niezamierzalnej ludności podróżującej.

Jak się natomiast okazało, stowarzyszenie wspomniane rozwijało od dłuższego czasu działalność sprzeczną ze statutem względnie nieprzewidzianą przez statut. (PAT.)

Co mówią wychowawcy o życiu w obozie Szlachty Zagrodowej nad morzem

Tereny nadmorskie w Cetniewie zaroily się od letników i obozujących. Obozy DOK pomorskiego zajęły dzieci Szlachty Zagrodowej z powiatów: turczańskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Bawi tam 300 chłopaków w wieku od lat 8 do 16. Przyjechali do Cetniewa, aby wypocząć, a przy tym poznać wielkość i potęgę swego kraju.

Podróż do Cetniewa przerwano na dwa dni w Toruniu, aby pokazać dziećmi wszystko co najpiękniejsze w stolicy Pomorza. W Toruniu gościł dzieci toruński pułk piechoty. Podróż statkiem po Wiśle z Torunia do Tezewa zachwycała i rozentuzjasmowała chłopaków do tego stopnia, że przez cały czas śpiewali i opowiadali nam o swoich rodzinach i wsiach. Cudna noc na statku piękno Wisły i przyrody polskiej ułatwiło nam zbliżenie do nas, onieśmielonej jeszcze bardzo i nieufnej. Pół dnia poświęciliśmy na zwiedzenie Gdyni, gdzie spotkał nas wielki zaszczyt, bo Marynarka Wojenna obwoziła nas holownikami po porcie i zaprosiła wszystkich na suty obiad.

W Cetniewie jesteśmy już od dość dawna i zakwaterowaliśmy się na dobre. Chłopców podzielono na 3 kompanie i każdą umieszczono w osobnym baraku, mieszczącym w sobie kancelarie, świetlicę i sypialnię. Chłopców imponuje to, że traktuje się ich jak żołnierzy, bo śpią na polowych łóżkach i jedzą z kotła.

Mówiąc o jedzeniu wspomnę, że apetyty chłopców są doskonałe. Jedząc śniadanie, myślą już o obiedzie. Jedzą cztery razy dziennie i wydaje się, że nie pogardziliby piątym posiłkiem. Sprawy to beztraska, a w szczególności kąpiele w morzu i gry na wolnym powietrzu.

Program każdego dnia jest ujęty ściśle i ramowo, aby wytworzyć w obozie ład, jednak bynajmniej nie krępuje się dzieci, ale

Pogrzeb zasłużonej działaczki kaszubskiej

W Kościerzynie odbył się pogrzeb zasłużonej działaczki niepodległościowej śp. Anstazji Sędzickiej, siostry znanego poety kaszubskiego Franciszka Sędzickiego z Gdańska. Zmarła zasłużyła się w latach strajku szkolnego 1906/7, prowadząc na Pomorzu tajną szkołę polską.

Nie zalecać w opłatach abonamentowych

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczty i Telegrafów na zasadzie art. 8 Ustawy o Poczcie, Telegrafii i Telefonii, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego. Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uzienieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Nie stosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej powoduje odpowiedzialność z art. 29 wspomnianej ustawy.

Pocztówki z głębi morza

W Nassau, w głównym mieście wysp Bahama, należących do Anglii, zostało otwarte biuro pocztowe. W samym fakcie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, iż biuro pocztowe znajduje się... w morzu, pod wodą. Ołóż badacz fauny i flory morskiej, Williamson, idąc za przykładem prof. Beebe, złożył głęboko w morzu kabine, z której przez taflę szklaną obserwował życie mieszkańców głębin. Obecnie mr. Williamson postanowił udostępnić swoje obserwatorium publiczności. Ciekawo niecodziennych wrażeń mogą „podglądać” tajemnice morza. Ponieważ wreszcie Bahama odwiedzone są często przez turystów, zarząd pocztowy w Nassau osadził w kabinie Williamsona urzędnika, który stempluje pocztówki i opatruje je napisem „Z pod morza, Bahama”. Filateliści mają znów piękny prezent. Znaczki pocztowe ze stemplem Bahama będą zapewne bardzo pożądanym nabytkiem w zbiorach znaczków.

przeciwnie dąży, aby czuł się swobodnie i pragnie się wytworzyć atmosferę ściśle rodzinną. Staramy się zastąpić chłopcom chociaż w części matkę, czy ojca, za którymi tęsknią. Uczymy ich śpiewać naszych polskich piosenek i pieśni, uczymy tańców i strzelania wygłaszamy pogadanki i uczymy poprawnego zachowywania się przy posiłkach. Prostu staramy się, aby dzieci wyniosły z obozu dużo pożytku i miłych wspomnień. W ogólnym programie obozu przewidziane są wycieczki do pobliskich miejscowości i pięknych zakątków wybrzeża.

Urządzono już wycieczkę do Rozewia, do portu rybackiego Władysławowa i zatoki puckiej. Chłopców absorbują hydroplan przylatujący codziennie nad naszym obozem.

Chłopcy cieszą się potęgą Polski i lubią

uchać, kiedy opowiada się im o tym, jaka nasza Ojczyzna jest silna i mocarstwowa. Dumni są, że są Polakami.

Co drugi dzień urządzamy ogniska wewnętrzne i raz w tygodniu wielkie dla gości. Dzieci urządzają ogniska chętnie i z zapalem, nawet same dają pomysłów projekty.

Przed kilku dniami przyjechał na inspekcję obozu p. ppłk. Zgłobicki z Torunia. Nadmienić należy, że cały ten obóz ma charakter wojskowy i urządzony jest przez wojsko. Obóz trwać będzie do 28 sierpnia i jesteśmy przekonani, że osiągniemy cel do którego dążymy: do wzmocnienia ducha polskiego w dzieciach rycerzy polskich, którzy ginęli na rubieżach polski dla dobra Ojczyzny.

W przededniu otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie

Przygotowania do otwarcia drugiej Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie są w pełnym toku.

W kilku wielkich salach na parterze i na pierwszym piętrze w gmachu Polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej 6 wra prac. Technicy i robotnicy przystąpili już do prac dekoracyjnych i urządzania stoisk.

Dyrekcja wystawy zamknęła listę zgłoszeń dla eksponatów. W roku bieżącym na wystawie będzie 31 stoisk, które ugrupowane zostaną w trzech salach: na parterze i na pierwszym piętrze. Na pierwszym piętrze rozmieszczone będą małe stacje krótkofalowe wraz z muzeum radiotechnicznym, w którym zwiedzający znajdą retrospektywny i dydaktyczny przekrój historii rozwoju radia, od jego początków aż do obecnej ekspansji w wielkim krajowym przemyśle elektrotechnicznym.

Druga doroczna Wystawa Radiowa w swoim założeniu zasadniczym posiada charakter dydaktyczny i propagandowy, mając na celu zobrazowanie dorobku krajowej twórczości w przemyśle radiofonicznym, w organizacji i rozwoju prac Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który uczynił już wiele dla rozwoju sieci radiofonicznej, obejmują-

cej już dzisiaj wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej od Karpat do Bałtyku i od Dźwiny do Olzy. Trzeba również podkreślić, że Wystawa Radiowa w Warszawie poza wyżej wymienionymi celami ma również charakter społeczny i obywatelski, bowiem czysty dochód z niej przeznaczony jest na zakup odbiorników dla niezamożnych szkół na Ziemiach Wschodnich.

Dlatego też inicjatorzy i kierownicy tej wystawy spodziewają się, że w roku bieżącym frekwencja publiczności zwiększy się znacznie w stosunku do roku zeszłego, w którym osiągnięto liczbę 86.000 zwiedzających.

Bilet wstępu na wystawę kosztować będzie: normalny 1 zł, ulgowy 75 gr, dla wycieczek masowych będą przyznane specjalne zniżki, które ogłaszane będą w prasie i przez mikrofon.

Zjazdy i wycieczki na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie organizowane są w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki. Wycieczki te poza zniżką kolejową posiadają prawo wstępu na wystawę oraz zabezpieczoną kwatery w Hotelu Turystycznym w Warszawie.

Wystawa trwać będzie od dn. 26 sierpnia do dnia 10 września.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 22 sierpnia 1939 r.

DEWIZY. Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 26.31; Kopenhaga 111.53; Londyn 24.99; Nowy Jork 5.33 1/2; Kabel 5.33 5/8; Oslo 125.42; Paryż Sztokholm 128.92; Zurych 120.65; Mediolan 2.02; Helsinki 11.02; Montreal 5.33 5/8.

Tendencja nieco słabsza. WALUTY. Belg. belg. 90.72; Dolary ameryk. 5.33; Dolar kamd. 5.32 1/2; Floreny hol. 286.31; Franki fr. 14.16; Franki szwajc. 120.65; Funty ang. 24.99; Guldeny gd. 100.25; Korony duńskie 111.53; norweskie 125.42; szwedzkie 128.92; Liry włoskie 18.90; Marki fińskie 11.02; Marki niem. srebrne 80.00.

AKCJE. Bank Polski 102.00; Cukier 34.50; Lilpop 78.50; Starachowice 40.75.

Tendencja utrzymana. PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 60.50; 3 proc. inwest. 1 em. 70.00; druga em. 69.00; 5 proc. konwers. 69.00; 5 proc. kolejowa 59.00; 4 proc. konsolid. 60.50; 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. seria L. 51.75; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 51.00; 5 proc. Warszawy stare 63.25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 57.75; 5 proc. Warszawy 1936 r. 57.50; 5 proc. Lublina 1933 r. 53.50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 55.25; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7 em. 60.00.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów nieco słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 22 sierpnia 1939 r.

Kasza jęczmienna krajana 29.00-30.00; kasza jęczmienna pęczak 29.75-30.75; kasza jęczmienna perlowa 40.00-42.00; groch Wiktorja 31.00-35.00.

Tendencja spokojna.

Obroty: pszenica 420 ton, żyto 748 ton, jęczmień 1134 ton, owies 35 ton, mąka pszenna 53 ton, mąka żytnia 112 ton, otręby pszenne 50 ton, otręby żytnie 150 ton, otręby jęczmienne 10 ton.

Ogólny obrót: 2.870 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 22 sierpnia 1939 r.

kupujemy i płacimy: za rzepak zimowy zł 43-47; za rzepak zimowy zł 42-45; za rzepak holenderski letni zł 43-45; za siemie lniane „Bombay” zł 44-45; za siemie lniane kresowe przy 90 proc. czyst. zł 38-39; za gorczyce sa 100 kg. zł 30-32; Sprzedajemy: za rzepakowy zł 14; za lniany zł 24; za kokosowy zł 18; za palmowy zł 14; za firmową mieszankę psan treflowy

NOTOWANIA CEN RYB

W porcie rybackim w Gdyni, płacono z końcem ubiegłego tygodnia następujące ceny w złotych, za tonar z polskich połowów i za importowany, ocłony, franco wagon port rybacki:

POLSKIE POŁOWY — śledzie solone i inne ryby.

„MEWA” i „DELFIN” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego: pełne — sm. matis 85, matis 95, matul 100; puste — sm. matis 75, matis 95, matul 100; T. B. 60; za 2/2 o 4 zł drożej, za gotówkę 4 proc. skonta.

„KORAB” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego, za 1/1: pełne — smol matis 82, matis 95, matul 97; puste — smol matis 77, matis 92, matul 95 za 2/2 o 4 zł drożej, jarmuckie KORAB i holenderskie wysprzedane.

„POMORZE” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego, za 1/1: smol matis 75, matis 90, matul 95; za ryby świeże w lodzie, za 100 kg: śledzie 62, łupaczka 40, łosose morskie, dorsze i makrele — 50.

„LAWICA” śledzie solone z nowego sezonu szkockiego, za 1/1: pełne — smol matis 2, matis 95, matul 95.

IMPORTOWANE ŚLEDZIE SOLONE.

Nowe szkockie matjasy: Stornowayskie i Lerwickowskie za 2/2: za medium, selected lub large — 150 zł.

Nowe twarde solone szkockie: „Trojka” — wysprzedane; za 1/1: I trade — sm. matis 80, matis 105, matul 110; II trade — sm. matis — wysprzedane; za 2/2 o 5,50 zł drożej.

Nowe szkockie crownbrandys, za 1/1: sierpniowe crownmatis 100, crownmedium 102; lipcowe crownmatis 90, crownmedium 95; czerwcowe crownmatis 85, crownmedium 90.

Islandzkie matjasy oryginalne: kontrakty na nowe połowy — 70, za matjasy zeszlaczone — 80.

HALA TARGOWA NA RYNKU — w Gdyni —

płacono w detalu za 1 kg, w złotych, w plutek, 18 bm.: ryby żywe i śnięte — losos rzeczny — brak, węgorz żywy duży 3,—; węgorz średni 2,40 zł; węgorz śnięty 1,80 zł; skarp (stejnbut) 1,00 zł; flądry duże 1,20 zł; flądry małe 0,70 zł; dorsze małe 0,50 zł; dorsze kottowe 0,70 zł; karp żywy 2,40 zł; karp śnięty 2,— zł; lin żywy 2,50 zł; lin śnięty 2,00 zł; płocie duże 1,00 zł; płocie małe 0,50 zł; śledziki bałtyckie 0,60 zł.

Ryby wędzone i smażone: piklingi sztuka — se śledzi bałtyckich 0,15, se śledzi z Morza Północnego 0,25 zł; flądry wędzone duże za 1 kg 2,40 zł, flądry małe i średnie 2,00 zł, węgorze wędzone za 1 kg od 4,— zł do 6,— zł, zależnie od wielkości, dorsze smażone za 1 kg 1,30 zł.

Dowozy ryb znaczne, sprzedaż wobec padającego w plutek deszczu mała.

Widzi mi się...

KOMUNIKAT METE-RO-POLITYCZNY.

Chmury o charakterze kłębiastym z mocną skłonnością do burz. W Berlinie i w Rzymie drżą już niewiasty, na drogach granicznych kurz.

— Świat musi zdrześć i musi nas słuchać —

z Berlina tak radio gra — lecz jeśli wojny ma być zawierucha, to może ustąpić... ja. —

— Rzym nie jest pewny — Tokio to niecnota —

Warszawa nie traci słów i do Londynu biegnie krótka nota: To znów... jeszcze jeden bluff! — Zet.

DZIAŁALNOŚĆ OZN NA TERENIE ZAWODOWO-GOSPODARCZYM.

W ramach oddziału spraw ruchu zawodowo-gospodarczego przy sztabie OZN, zostało powołane Główne Kierownictwo Zespołów Rzemieślników OZN. Zadanem jego będzie realizowanie ideologii OZN na odcinku rzemieślniczym oraz współpraca z istniejącym samorządem gospodarczym, ażeby stał się on istotnie narzędziem narodowo-państwowej polityki gospodarczej. Ponadto Główne Kierownictwo Zespołu Rzemieślników w działalności swej urzeczywistniać będzie hasło unarodowienia rzemiosła przy równoczesnym odbudowywaniu silnego gospodarstwa i zwartego wewnątrznie polskiego stanu Średniego.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 23 SIERPNI 1939 r.

Program ogólnopolski.

6.30 Audycje poranne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 14.45 „Nasz koncert”: „Co kto woli” — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej (sopran). 16.50 „O. O. P. przed 4000 lat” — pogadanka w oprac. Eugeniusza Moszczyńskiego. 17.00 Muzyka do tańca z „Cafe Paradis”. 18.00 Słynne symfonie. Kamil Saint-Saens: III Symfonia d-moll z organami. 18.40 „Echa mocy i chwały”. 18.50 Kamil Saint-Saens: Introdukcja i Rondo capriccioso (płyty). 19.00 „Upał” — wieczór fraszek w oprac. Stanisława Wasylewskiego. 19.00 „Prze wieczery” (z Katowic). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpalskiego (z Wilna). 21.40 Książka i wiedza: „Historia powszechna w oprac. polskich uczonych”, omówi prof. Bronisław Pawłowski. 22.00 „Wiązanki wokalne” — koncert rozrywkowy (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna „Witaj, Gwiazdo Morza”. 13.00 „Dla każdego coś ładnego” — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14.00 Program na jutro. 14.05 „Dla każdego coś ładnego” — dalszy ciąg (płyty). 14.30 „Gdzie granica” — audycja dla dzieci w oprac. St. Nowaczyka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 17.40 Pogadanka społeczna: „Harcerze wracają z obozów” — B. W. Lewicki. 17.45 Morskie sprawy gospodarcze — B. Ruściecki. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.25 Audycja dla gospodyń w oprac. B. Kostrzewskiej. 22.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej. W przerwie skecz: „Śmierć urzęduje” — według Czechowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.10 Ryga. Wieczór Straussa i Lehara. 19.30 Sofia. „Manon” — opera Massenet. 20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Brahmsa. 20.00 Strasburg. Koncert symfoniczny. 20.25 Beograd. „Don Giovanni” — opera Mozarta. 21.00 Florencja. „Traviata” — opera Verdigo. 21.00 Lyon. Monte Ceneri, Paris PTT. Transmisja z Lucerny. Koncert kompozytorski Othmara Schoeck’a. 22.00 Lahti. Symfonia Haydna. 22.00 Strasburg. II część koncertu z Lucerny.

„GDZIE GRANICA?”

W środę, 23 bm., wygłosi St. Nowaczyk na ten temat pogadankę dla dzieci.

O MORSKICH SPRAWACH GOSPODARCZYCH

przemówi w środę, 23 bm., o godz. 17.45, wybitny znawca polskiego handlu p. B. Ruściecki.

PO MIESIĘCZNEJ PRZERWIE

usłyszą radiosłuchacze koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej — w środę, 23 bm., o godz. 22.00.

„ŚMIERĆ URZĘDUJE”

Dowcipną nowelę Czechowa o perypetiach urzędnika, który odważył się kichnąć w teatrze na lysinę zwierzchnika — zradiofonizował Jerzy Gołuszewski. Tę tragicomiczną historię usłyszymy w formie skeczu w koncercie rozrywkowym, który Rozgłosnia Pomorska nada w dniu 23 bm., o godz. 22.00.

„Enka” proszek do zamoczenia bielizny ułatwia każde pranie

Chem. Fabr. „ERGASTA” C. Nagórski, Starogard.

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
 pod osobistym kierownictwem Wacława Maciejewskiego

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego

Kuchnia świetnie prowadzona

Bufet doskonale zaopatrzone w świeże i smaczne zakąski, oraz najwybowozowe trunki krajowe i zagraniczne.

Ceny przystępne.

(9894)

JADALNIE
 sypialnie, gabinety,
 tapczany, kuchnie
 poleca
T. Kasproicz
 Toruń, P.osta 5.

Serce

osłabione wzmacnia sok
 Serdecznika

Foto-Szadw, Toruń
 Stary Rynek 35. (3496) 3678

Ogłoszenie przetargowe

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr 32 poz. 147 z dnia 17. VIII. 1939 r. oświadczył wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągów i kanalizacji w gmachu Sądu Apelacyjnego w Toruniu w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, Ratusz pokój nr. 44 do dnia 2. IX. 1939 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. IX. 1939 r. o godz. 11,00 w biurze Zarządu Miejskiego pokój nr. 44.

Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany i Wydział Budowlany — Ratusz pokój 44 w godzinach urzędowych od 10—12.

TORUŃ, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Za Prezydenta Miasta
 p. o. Naczelnik Wydziału
 (—) Inż. Z. Wahl

Rozkład jazdy autobusów

ważny od 16 sierpnia 1939 r. na linii

WŁOCŁAWEK — NIESZAWA — CIECHOCINEK — TORUŃ

Autobusy odchodzą:

Z Włocławka do Torunia o godz. przez Nieszawę—Ciechocinek	7.30	10.00	15.30
Z Torunia do Włocławka	13.20	15.30	18.00
Z Ciechocinka do Torunia o godz. 8.40	11.15	14.00	16.45
Z Torunia do Ciechocinka o godz. 10.30	12.20	15.30	18.00
Z Włocławka—Ciechocinka o godz. 7.30	10.00	14.00	15.30
Z Ciechocinka—Włocławka o godz. 8.10	13.15	16.20	18.45
Z Torunia do Czarniewic	9.20	10.30	15.30
Z Czarniewic do Torunia	14.30	17.15	18.30

Uwaga: 4 kursuje tylko w dni świąteczne.

Taryfa:

Nieszawa	Ciechocinek	Toruń	powrotny
Włocławek 1,80	2,20	3,—	5,50
Nieszawa	0,80	2,—	3,60
Ciechocinek		1,20	2,—

Postój autobusów:
 w Ciechocinku, ul. Żelazna vis a vis teatru dworca.
 w Włocławku Dworzec Autobusowy, ul. Kościuszki 50.
 w Toruniu Dworzec Autobusowy, ul. 3-go Maja.
 Przedsiębiorstwo Samochodowe „REKORD” Sp. z ogr. odp.
 Ciechocinek, Zdrojowa 22. Tel. 236. 3436

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku p. Jadwigi Bocheńskiej z Pędzawa, Toruń, i majątku Jana i Jadwigi małżonków Bocheńskich, właścicieli nieruchomości ziemskiej Ciepliny, pow. kolskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. z. P. Nr. 5/36, poz. 50)

ogłaszam

W wywołanie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu, ul. Warszawska 12 w dniu 30 sierpnia 1939 r.

Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu postanowienie o do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 wywołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania i to w ciągu 20 dni od daty wywołania listy wierzytelności.

Henryk Sas - Klechowski
 nadzorca w postępowaniu układowym
 Toruń, ul. Mostowa nr. 15-17. 3681

Niniejszym podajemy do wiadomości P. T. Mieszkańcom Pomorza, że
Firma Bracia Tews Toruń
 ul. Mostowa 30
 jest firmą czysto niemiecką, a wszyscy udziałowcy Niemcami.
 Poza tym Firma Bracia Tews żadnej fabryki mebli nie posiada.
 Prosimy uprzejmie P. T. Publiczność o łaskawe poparcie przedsiębiorstw meblowych 3666
tylko polsko - chrześcijańskich

Fabryczny Magazyn Mebli
ANTONI GÓRECKI
 Najstarsza polska placówka meblowa w stolicy
 Pomorza — TORUŃ, ul. Żeglarska 27.

WINCENCY GRALEWSKI
 Fabryczny Skład Mebli
 Toruń, ul. Prosta 21.

Fabryczny Skład Mebli
T. KASPROWICZ
 Toruń ul. Prosta 5.

Fabryka Mebli
ZENON KOWALEWSKI
 Toruń, Nowy Rynek 18.

Centrala Mebli
LUCJA MAŁECKA
 Toruń, Stary Rynek 16.

Fabryka Mebli
AMBROŻY PALCZYŃSKI
 Toruń, ul. Mostowa 15.

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA

Toruń, ul. Szeroka 18. (3248)
 Lokal i. kl. syl! Kuchnia naprawdę na wysokim poziomie.
 Obsługa fachowa i bardzo grzeczna.

Ogłoszenie przetargowe

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr 32 poz. 148 z dnia 17. VIII. 1939 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na wykonanie instalacji elektrycznej i sygnalizacji świetlnej w gmachu Sądu Apelacyjnego w Toruniu, w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim Ratusz pokój nr 44 do dnia 1. IX. 1939 r. godz. 10.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. IX. 1939 r. o godz. 11.00 w biurze Zarządu Miejskiego pokój 44.

Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego — Ratusz pokój 44, w godzinach urzędowych od 10-12.

TORUŃ, dnia 21 sierpnia 1939 r.

Za Prezydenta Miasta
 p. o. Naczelnik Wydziału
 (—) Inż. Z. Wahl

POLECENIA

Zioła

lecznicze skuteczne oraz wody i sole, poleca Hurtownia Jan Kapczyński. Toruń, Szeroka 35. 3631

Soda

krystaliczna 1 kg tylko 12 gr — proszki do szorowania — Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3631

Znaczków nie załączać.

Tylko światowej sławy asnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twojej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądaną, osoby. Nadeslij natychmiast swój adres, datę urodzenia. — Adresować: — Instytut Murvy, Kraków, skrytka 687. 1330

Najkorzystniejszy

czas do zakupu i przeróbek futer. Przepiękne taty łapkowe, karakulowe poleca „Futro”. Toruń Szeroka 23. I piętro (naprzeciw Maćkowiaka). — Firma polsko - chrześcijańska. 3550

Fabryczny skład farb

przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

Pudry

kremy i wody na waga i w opakowaniach oryginalnych: Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 3631



Zwózki

wszelkiego rodzaju Przeprowadzki transport mebli wyciecznych wozami meblowymi. — Przechowywanie magazynowanie mebli, towarów we własnych magazynach, jasnych składnicach - spichlerzach. — Własny tabor, własne place w śródmieściu, ogrodzone i strzeżone, na które przyjmuje się samochody, wozy, wózki, materiały budowlane na skład - przechowywanie za minimalną opłatą miesięczną. 3504

Ludwik Szymański

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909, przyw. tel. 1549. Firma istnieje od roku 1912, a zatem 28 lat, co daje najlepszą gwarancję solidnego i sumiennego wykonania. 3504

100 proc. sił

męskich uzyska Pan stosując „Nr 111”. Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie — „Inventus”. Warszawa, Jerozolimskie 35. 3257

SPRZEDAŻE

Maszyny

do pisania nowe i używane w każdej cenie, reperacje wszystkich fabrykatów. Katarfias, Toruń, tel. 1-47. 3673

Dentystyczną

wiertarkę elektryczną tanio sprzedam. Gdynia, Zakopiańska 7, m. 117-19. 7887

Mieszkania

2 pokoje

z kuchnią, umeblowane, duże, łazienka, gaz, elektryczność, osobne wejście ewentualnie na biuro. — Toruń, Łazienna 28, II p. 3680

Mieszkanie

2 pokojowe eleganckie z balkonem słonecznym, centralne ogrzewanie, winda w centrum od 1.9. do wynajęcia, Gdynia, Świętojańska 42, tel. 3097. 7888

Rynek pracy

Gospodarz

rolny, samotny, średni wiek, potrzebny zaraz. — Oferty Bydgoszcz St. Rynek 11, biuro adwokackie. 3671

MATRYMONIALNE

Maturzystka

przystojna, gotówki 70.000 potrzebuję odpowiedniego. Wita. Poznań, Małeckiego 6-1. 3676

Trwała

odnowienie po cenach niższych poleca Związek Fizyjski ul. Bydgoska 58 22-9

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. 14

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie 7-jamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr. za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest ideałowy z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do- 3,10 miesięcznie
 datkami książkowymi
 Z odbiorem w administracji z dodat. książkowymi 2,90 „
 Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
 Z odbiorem w administracji 2,00 „
 Nadesłanych niezamówionych rekwizytów redakcja nie zwraca.
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.
 Prenumerata „Gazety Gdańskiej”
 przez pocztę — guldenów 2,32
 w administracji 2,00

UWAGY
 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za zastrzeżeniem zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Szabla Napoleona

Mimo krwawej rewolucji sowieckiej, w której wiele cennych pamiątek historycznych uległo zniszczeniu, dziwnym zbiegiem okoliczności udało się jeszcze zachować wiele cennych rzeczy.

W jednej z sal muzeum w Moskwie znajdują się niezmiernie ciekawe eksponaty wojskowe, z czasów wyprawy napoleońskiej do Moskwy w roku 1812. Między innymi znajduje się w tym muzeum łóżko Napoleona, jego kuchnia polowa i biblioteka porzucona podczas przeprawy przez Berezynę. W szafie bibliotecznej umieszczono teraz kilka ciekawych eksponatów, jak butelkę jednego z biorących udział w wyprawie marszałków francuskich, srebrne talerze a także niewielką, ale bardzo precyzyjnie i ozdobnie wykonaną szablę Napoleona. Szabla ta jest wykuta z nierwszorzędnej stali damasceńskiej. Na szabli tej wryty jest napis „Napoleon Bonaparte — I konsul Republiki Francuskiej”. Rekojęść szabli wykonana jest z masu perłowej i ozdobiona brązowymi ozdobami.

Najciekawsze jest to, że szabla ta nie została znaleziona ani na placu walki pod Berezyną, ani też na innym pobojowisku, ale została do muzeum podarowana po rewolucji bolszewickiej przez jednego z czerwonych komisarzy.

Historia szabli jest następująca:

Po powrocie Napoleona z wyprawy do Egiptu, rząd francuski podarował mu szablę, wykonaną przez najlepszego podówczas francuskiego mistrza. Napoleon z szablą tą nigdy się nie rozstawał, ani w czasach pokojowych, ani też podczas walk. Gdy jechał na zesłanie, towarzyszący mu na polecenie cara Aleksandra I hr. Szwałow, obawiając się by Napoleon nie został rozpoznany przez tłumy, polecił mu przebrać się w rosyjski mundur, co obroniło Napoleona od niebezpieczeństwa. Napoleon na znak wdzięczności podarował hr. Szwałowowi najcenniejszą rzecz, którą posiadał, swą ulubioną szablę. Hr. Szwałow przywiózł szablę do swej ojczyzny, a testamentem przekazał ją rosyjskiej rodzinie hrabiowskiej Woronców - Daszkow. W rodzinie tej przetrwała szabla przez kilka pokoleń. W roku 1912, tj. w stułtę rocznicę wyprawy Napoleona do Moskwy, urządzono w Moskwie wystawę pamiątek z czasów wojny napoleońskiej. Wówczas rodzina Woronców -

Daszkowych wypożyczyła szablę na wystawę, po której zamknięciu została zwrócona jej właścicielom. Dopiero podczas rewolucji bolszewickiej szabla została rodzinie zrabowana przez jed-

nego z przewodców oddziałów „krasnej armii”. Po skończonej rewolucji krasnoarmiejec, zdając sobie sprawę z historycznej wartości szabli, przekazał go do moskiewskiego muzeum.

Wystawa urbanistyczna podczas „Tygodnia Gór“

Tegoroczny „Tydzień Gór“ w Zakopanem obfitować będzie w szereg atrakcji o charakterze folklorystyczno-regionalnym jak niezwykle malownicze występy grup regionalnych. Ponadto Związek Ziemi Górskich przygotowuje cały szereg wystaw, z których najciekawiej zapowiada się wystawa prac biura regionalnego planu zabudowy terenów górskich.

Idea planowania regionalnego nie jest żadną nowością i od szeregu lat stosowano metody planowania w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego. Największe jednak zastosowanie znalazło planowanie regionalne w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na terenach górskich Rzeczypospolitej.

Wielkie znaczenie tych okolic pod względem zasobów mineralnych, krajoobrazowych i folklorystycznych wymaga pod każdym względem pracy, opartej na głęboko przemyślanym planie uwzględniającym przede wszystkim hierarchie potrzeb i możliwości oraz

warunki naturalne. W myśl tych zasad biura planowania regionalnego pracowały nad stworzeniem z poszczególnych ośrodków letniskowo-turystycznych wzorowych osiedli, wyposażonych w najkonieczniejsze inwestycje oraz opracowywały sieć dróg, będących podstawowym czynnikiem rozwoju gospodarki letniskowo-turystycznej.

Na wystawie w Zakopanem zgromadzona została najwartościowsze prace biur regionalnego planu zabudowania, które zobrazują wysiłki inżynierów w pracach nad stworzeniem z Karnat centralnego okręgu turystycznego. Będziemy tu więc mieli modele plastyczne, plansze Drogi Karpackiej i jej odgałęzień północnych i południowych, planu wzorowego zabudowania osiedli letniskowych itp.

Warto przypomnieć, że na „Tydzień Gór“ w Zakopanem przewidziane zostały zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. na podstawie kart uczestnictwa Ligi Pomierania Turystyki.

Bankiet na 36 tysięcy osób

Rekordy wielkości nie są, jak się okazuje, przywilejem Ameryki, ani też XX wieku.

W roku 1889, w Paryżu odbył się bankiet, w którym wzięło udział 36,000 osób. Odbywała się wówczas w stolicy Francji wystawa światowa, której sukces był wielki. Ściągnęła ona do Paryża setki tysięcy ludzi z całego świata. Rada miejska, pragnąc uczcić powodzenie wystawy — były to dobre, spokojne czasy — postanowiła zorganizować bankiet monstre, w którym miało wziąć udział 36 tys. osób.

Skąd wzięła się ta cyfra? Otóż Rada miejska zaprosiła do Paryża 36 tys. męrow wszystkich gmin z całej Francji. Zachowane z tego czasu zapiski podają następujące cyfry, odnoszące się do organizacji bankietu: przygotowano więc

100.000 talerzy, 80,000 szklanek, 40,000 widelców i tyleż noży. Skonsumowano: 3,000 litrów zupy, 3,000 litrów kawy, 4,000 kg ryb, 3,500 kg poledwicy, 2,000 peczków rzodkiewek, 4,000 kg chleba, 18,000 porcji lodów, 30,000 butelek wina, 6,000 syfonów wody sodowej, 12,000 skrzynek owoców. Do obsługi biesiadników zaangażowano 1,000 kelnerów, 150 kucharzy i 250 pomywaczy.

Mowy polityczne na bankiecie wygłosili: prezydent Republiki, Carnot i Emil Chantemps, prezes Rady miejskiej. W jedenaście lat później, w 1900 roku, za prezydentury Emila Loubeta, podczas następnej wystawy światowej urządzono podobny bankiet, w którym wzięło udział 22,295 osób, również męrow gmin wiejskich i miejskich.

Wystawa polskiej batalistyki w Instytucie Propagandy Sztuki

Najwybitniejszą imprezą artystyczną stolicy jest wystawa polskiego malarstwa batalistycznego w Instytucie Propagandy Sztuki.

Organizując tę wystawę w chwili bieżącej Instytut chciał pokazać społeczeństwu zespół wybitnych dzieł, które wyrosły z rdzennych tradycji sztuki narodowej i są świadectwem miłości Ojczyzny.

W sposób wyczerpujący usiłowanie dać przegląd pięciu pokoleń polskich batalistów, poczynając od Smuglewicza, Orłowskiego, Suchodolskiego, Michałowskiego poprzez Juliusza Kosaka, Grottgera, Matejkę, Gierumskiego i Chełmońskiego aż do seniora batalistów współczesnych Włodzisława Kossaka i innych malarzy dzisiejszych. Abu zwrócić uwagę, że zamalowanie do kompozycji batalistycznej było zakazane w Polsce oddawna, pokazano typowe dzieła z XV, XVII i XVIII w. w reprodukcjach.

Wystawę odbudowa się pod protektoratem p. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Produkcie 1000 ófiali w Zakopanem

W tegorocznym „Tygodniu Gór“, który odbędzie się we wrześniu w Zakopanem, weźmie udział ponad 1,000 ófiali, reprezentujących kilkadziesiąt zespołów regionalnych. W produkcjach ludowych wystąpią górale z Wisły, Zakopanego, Poronina, z Pienin, ze Smarsza, z Żywca, Szczawnicy, dalej bojkowie, lemki, huculi, pogórzanie górscy oraz górale rumuńscy, szkoccy i bułgarscy.

Wuróżnione zespoły ludowe wezmą udział w wielkim widowisku regionalnym na zakończenie „Tygodnia“.

Ekscentryczna statystyka

Niejaka pani Ethel Abrose z Londynu wyszła za mąż 39 lat temu i przypomniała sobie wtedy, iż pisywać będzie do swoich krewnych co najmniej raz dziennie, aby donosić im o wszystkich wydarzeniach codziennego życia. Roztrząsała słowa.

W ciągu 39 lat napisała 72,980 listów! Przeciętnie listy jej składały się z trzech stron, co dało w sumie mniej więcej 14,560,000 słów. Zużyła około 1,000 butelek atramentu, a wydała znaczniki pocztowe prawie 11,000 zł.

LEON SOBOCINSKI

Kmicic Borów Tucholskich

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

67

— Wtedy, wtedy, — wolno i dobitnie powtórzył Gnaciński, — zważajcie na znaki: gdy nad puszcza tucholską niebo zakrwawi się łuną pożarów, tedy, czuj duch, i zaczynać kto w Polskę wierz, a Boga miłuj!

Aresztowanie Stefana Kamassy, który przebywał na Pomorzu przed przybranym nazwiskiem Ernesta Riedla, było dotkliwym ciosem dla akcji powstańczej. Raniony w czasie ucieczki pod Lubiczem, dostał się w ręce żandarmów. Przewieziono go do szpitala więziennego, gdzie oczekiwał sądu wojennego i niechybnego wyroku śmierci.

Według opracowanego planu nasi spiskowcy mieli upić straż więzienną, która dzień i noc pilnowała korytarza.

Plan ten nie udał się, bowiem dowódca warty, coś przeczuwając, wzbraniał się od poczęstunku.

Sytuacja stała się poważna. Nadszedł wieczór, a rano Kamassę miano wyprowadzić na miejsce stracenia.

Wówczas zdecydowano się na krok po prostu furiacki. Gnaciński przebrał się za sanitariusza i pospólnie z Lewandowskim i Cegielskim udają się na dziedziniec więzienia szpitalnego.

Noc była ponura i mroczna. Na korytarzu było widno od światła elektrycznego. Spiskowcy udają się na I-sze piętro. Przed celą Kamassy na warcie

przechadza się tam i nazad dwóch żandarmów z nabitymi karabinami.

Raptem na dany przez Gnacińskiego znak, Cegielski psuje przewody elektryczne.

W korytarzu stała się ośma, że choć oko wylup. Jeden z wartowników biegnie do wyjścia, wołając nerwowo o światło.

Ale słowa uwięzły mu w gardzieli, stłamszone potężną ręką Gnacińskiego.

Z drugiego końca korytarza Cegielski i Lewandowski załatwili się w mig z drugim wartownikiem.

Ubezładniwszy warte, Lewandowski podrobionym kluczem łatwo celę otworzył i przy świetle laterek wyprowadzono zdumionego więźnia.

Jednak przy bramie czekała zuchalców niebezpieczna przepawa, wyjście było pilnie strzeżone.

Drogę trzeba by otworzyć chyba siłą, co wywołałoby alarm i wszystko przepadło. A tu czasu diabłu mało.

Gnaciński w lot obejmuje sytuację. Cegielskiemu i Lewandowskiemu każę kierować się do wyjścia i zagadać wartowników, sam zaś, z Kamassą pobiegli w najciemniejsze zakątki podwórza.

Gnaciński, jako że był wysokiego wzrostu, stanął przy murze i Kamassa po nim, niby po drabinie, dostał się na mur, okalający więzienie, a stamtąd już zeskooczył na zewnątrz więziennego dziedzińca.

Również i jego dwaj pomocnicy wyprawy przedostali się na ulicę bez przeszkód, gdyż byli wartownikowi znani.

Gnaciński pozostał na podwórzu więziennym sam, a tymczasem wszczęto alarm.

Wiadomość o ucieczce więźnia, rozeszła się z szybkością prądu elektrycznego, stawiając wszystkich na nogi. Zmobilizowano straż więzienną, powiadomiono telefonicznie wszystkie posterunki żandarmerii.

Światło naprawiono. Podwórce więzienne zarzyło się światłem pochodni.

Gnaciński spostrzegł, że znajduje się w pułapce, z której mysz się nie wydobydzie.

„Wszelki inny zuchwalec byłby zgubiony. Ale nasz junak nie tracił przytomności. W niebezpieczeństwie myśl pracowała w jego głowie chyżością światła.

Podwórce zaroiło się od strażników, żandarmów, służby szpitalnej. I to było właśnie Gnacińskiemu na rękę.

Brama więzienna raz po raz się otwierała, wypuszczając patrol pościgowy na ulicę. Komendant więzienia szalał. Strażnicy truchleli.

Wartownik kręcił się jak obłąkany, wyrывая sobie włosy z głowy. Ciche, spokojne podwórce więzienne zamieniło się w piekło.

Od komendanta więzienia do zwykłego żołnierza wszyscy potracili głowy.

Nikt nie wiedział jakim sposobem, kądery dokąd więzień uciekł.

I tę chwilę powszechnego chaosu Gnaciński wyzyskał umiejętnie.

Gdy komendant więzienia kłął na czym świat stoi, Gnaciński rzucając wszystko na kartę, zbliżył się służebnie do komendanta i zaraportował śmiało:

— Panie komendancie melduję posłusznie: ja wiem kądery uciekł więzień.

Słowa te na komendanta podziałały jak gwałtowny narkotyk.

— Na nu, a skądże wiecie!

(Ciąg dalszy nastąpi)